WYDAJE: R. S. W. „PRASA”
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 - P. 24 1 29

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 79-30

KATOWICE — WROCŁAW
2 GRUDNIA 1948 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1 GO MAJA [illegible] - TELEFON [illegible]

Nr 99 (376)

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ

REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO
KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-7[illegible]

REPR. BUDAPESZTU zwycięża Szczecin 13:3

Szczecin (tel. wł.) Drugi występ pięściarzy węgierskich w Polsce [illegible]czył się ich wysokim zwycięstwem nad repr. Szczecina w stosunku 13:3.

Wyniki techniczne meczu były następujące:

W wadze muszej Liedke (Szcz.) zremisował z Bednaiem (Bud.)

W wadze koguciej Brzozka (Szcz.) przegrał na punkty z Borsodi (Bud.);

w wadze piórkowej Mozdżyński (Szcz.) przegrał na punkty z Farkasem;

w wadze lekkiej Budai (Bud.) wygrał z Sadowskim (Szcz.) na punkty;

w wadze półśredniej: Marton (Bud.) przegrał przez t. k. o. w II-giej rundzie z Kaźmierczakiem (Szcz.);

w wadze średniej Papp (Bud.) wygrał na punkty z Kwiatkowskim (Szcz.);

w wadze półśredniej Kapocsi zwyciężył na punkty z Kubickim (Szczecin);

w wadze ciężkiej Bene III pokonał Białkowskiego (Szcz.).

Sędziowali w ringu na zmianę Masłowski (Polska) i Eurel (Węgry), na punkty Lusak (Węgry) i Laukedrey (Polska).

W Szczecinie podobnie jak i Warszawie przeciwko Węgrom nie stanęła ósemka wyznaczona przez kapitana PZB.

Nie stawił się Antkiewicz, nie przyjechał Ratajczak i Kudłacik. Zawodnika do wagi lekkiej kpt. PZB znalazł dosłownie na ulicy. Był nim młody zawodnik szczeciński Sadowski który niespodzie[wa]nie stał się bohaterem meczu i z rutynowanym Budajem stoczył równorzędną walkę.

Największą niespodzianką meczu było zwycięstwo Kaźmierczaka przez t. ko. w II-giej rundzie nad Martonem. Kaźmierczak walczył bardzo dobrze a jeden z jego ciosów ściął z nóg w drugiej rundzie Węgra. Marton poderwał się wprawdzie szybko ale był groggy i do 8-miu dał się wyliczyć na stojąco. Po wznowieniu walki poprawka Kaźmierczaka dopełniła reszty. Węgier znów poszedł na deski i mimo że znów szybko poderwał się z nich to jednak był zupełnie nieprzytomny i sędzia ringowy słusznie odesłał do rogu.

Drugą wielką niespodzianką był remis Liedkego z Bednaiem.

Bokser Warty wykazał w tej walce, że nie Kasperczak a właśnie on jest naszą najlepszą „muchą”. Liedke był przez trzy rundy lepszym od Węgra i walkę bezapelacyjnie wygrał. Spokój i kontry Polaka zupełnie wyprowadziły z równowagi Bednaia, który dużo inkasował a w trzeciej rundzie oddał zupełnie inicjatywę Liedkemu.

Liedke obok Kaźmierczaka był najlepszym pięściarzem w drużynie polskiej. Bardzo dzielny opór stawiał rutynowanemu Budajowi młody Sadowski, z którego boks polski powinien mieć już w najbliższej przyszłości dużą pociechę. Dzięki wielkiej ambicji oraz wspaniałej kondycji Sadowski był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Węgra.

Kwiatkowski nie zląkł się nazwiska mistrza olimpijskiego i mimo że czterokrotnie był na deskach przegrał tylko na punkty.

W wagach ciężkich Węgrzy byli bardzo słabi i walki swe wygrali dzięki temu, że Polacy byli albo jeszcze gorsi od nich, albo (jak np. w wadze ciężkiej), że sędzia punktowy Węgier nie był objektywny.

Bokserska reprezentacja Śląska, która rozegra w sobotę mecz z Budapesztem.

Przełom w sporcie polskim

Jesteśmy w [illegible] świadkami ciekawego procesu w [illegible] naszego kraju. Jest to proces budzenia się świadomości zadań, celów sportu i kultury fizycznej na nowym etapie i roli każdego czynnego sportowca, w tej dziedzinie naszego życia. Proces ten odbywa się już od szeregu miesięcy, odbywa się niejako samoczynnie, jest wypracowywany przez masy sportowców polskich w ich codziennej pracy, wysiłku, w ich planach i aspiracjach.

Proces ten pod wpływem głębokich pozytywnych przemian ustrojowych politycznych, społecznych i gospodarczych uległ ostatnio przyspieszeniu i pogłębieniu. Świadczy to przede wszystkim o tym, że proces ten nie jest czymś oderwanym, niezwiązanym z potrzebami i dążeniami całego społeczeństwa, ale że właśnie z tych potrzeb wypływa i że właśnie w tych dążeniach znajduje swój pełny wyraz.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego jest tym [illegible] momentem, który oznacza w [illegible] dziedzinie początek nowego etapu rozwojowego. Zjednoczenie stwarza nowe możliwości w każdej dziedzinie naszego życia. Odnosi się to również do sportu i kultury fizycznej.

Te nowe możliwości, te nowe szanse to nie tylko wzmożona pomoc i poparcie ze strony czynników państwowych i władz Zjednoczonej Partii. Jest to tylko jeden aspekt zagadnienia. Drugi aspekt to **samorzutna, spontaniczna, dobrowolna akcja milionowych** rzesz sportowców, do których świadomości **dotarł ważny fakt i ważna prawda. Prawda o tym, iż tak huty, kopalnie, fabryki są własnością wszystkich w ustroju socjalistycznym, tak również gmach sportu socjalistycznego, który** zaczynamy **wznosić od fundamentów, również należy do nas wszystkich, że budujemy ten gmach, pracujemy dla nas samych, dla wspólnej i indywidualnej teraźniejszości i przyszłości.**

Ta świadomość wspólnego dobra, zrodzonego wspólnym trudem została osiągnięta przede wszystkim przez klasę robotniczą na odcinku gospodarczym i politycznym już od pierwszych chwil wyzwolenia kraju. Ta świadomość sprawiła, że w ciągu trzech lat polska klasa robotnicza dokazała rzeczy, graniczących z cudem, że nie tylko potrafiła usunąć przerażające ślady strefy ruin, jaką był nasz kraj w momencie klęski hitleryzmu, że nie tylko dokonała pomyślnie procesu odbudowy, ale że dziś przekroczyła we wszystkich istotnych działach gospodarki poziom przedwojenny, umożliwiając tym samym przyspieszenie budowy Polski [illegible].

Klasa robotnicza jest dla sportowców polskich wzorem i przykładem. Ze wszystkich stron kraju napływają od kilku dni wiadomości z frontu wielkiej bitwy o socjalistyczne oblicze polskiego sportu. Jesteśmy świadkami dobrowolnie przyjmowanych na siebie zobowiązań budowy nowych boisk, stadionów i hal sportowych.

Na szczególną u[illegible] Sportowy sportowców [illegible], który opodat[kowa]ł się dobrowo[lnie od wszystkich im]prez, de[klarując] również s[illegible] Pałacu [illegible] stał nie [illegible] dostępny dla wsz[illegible] się potężnym o[illegible]. **Zobowiązanie sportowej [illegible] świadczy o tym, o czym mówiliśmy na wstępie o dotarciu do mas sportowych w terenie nowych koncepcji i nowych celów sportu polskiego.**

Sportowcy polscy rozumieją, ile zawdzięczają polskiej klasie robotniczej i jej zorganizowanemu politycznie ruchowi. Ta wdzięczność przejawia się **w organizowaniu imprez na Wspólny Dom Zje[dnoczonej] Partii Polskiej Klasy Robotniczej. Oddając dochód z tych imprez na budowę Wspólnego Domu, sportowcy naszego kraju dają wyraz swemu pragnieniu zamanifestowania swego czynnego wkładu w dzieło budowy domu, który będzie symbolem zjednoczenia narodu w służbie socjalizmu.**

REKORD ZIELIŃSKIEGO

Katowice. Z frontu Czynu Kongresowego z prawdziwą radością komunikujemy naszym Czytelnikom, że nadszedł meldunek o nowym wspaniałym rekordzie. Jest to jedyny w swoim rodzaju rekord ustanowiony przez przodownika pracy przemysłu węglowego, **górnika Zielińskiego** z kopalni Makoszowy Gliwickiego Zjednoczenia Węglowego.

Zieliński wykonał 720 proc. normy i to nie w jednym dniu ale regularnie w ciągu miesiąca. Poprzedni rekord należał jak wiadomo do górnika Cyronia.

Jak się dowiadujemy jednym z sekretów niezwykłej wysokiej wydajności pracy nowego rekordzisty jest fakt, że uprawia on z zamiłowaniem sport.

Zieliński jest członkiem fabrycznego klubu i nie tylko w pracy ale i w życiu sportowym jest wzorem dla swych kolegów — nie pije alkoholu i nie pali.

Zieliński jest ponadto przykładem nieustępliwego bojownika i aktywisty robotniczego. Zaczął pracować w zawodzie górniczym mając 13 lat. Już przed wojną brał udział w ruchu strajkowym. W czasie pobytu we Francji odgrywał czynną rolę w Partii Komunistycznej.

Fabryka Łyżew „Światowit” w Pohulance koło Myszkowa.

ŁKS ZWYCIĘŻA PIĘŚCIARZY „ZJEDNOCZONYCH” (Bydgoszcz) 11:5

ŁÓDŹ. W [illegible] meczu [illegible] łódzkiego [illegible] ŁKS-u [illegible] wysokie zwycięstwo nad mistrzem Pomorza i kandydatem do pierwszej Ligi bokserskiej „Zjednoczonymi” (Bydgoszcz) w stosunku 11:5. W wadze [illegible] nie doszło do walki [illegible] Olejnika z Wiklińskim [illegible] lekarz [illegible] Olejnika do meczu [illegible] by, a Wikliński miał 2,5 kg. nadwagi. [illegible]

ŁKS wystąpił w zupełnie odmłodzonym składzie, w którym z zeszłorocznej ósemki, która zdobyła tytuł mistrza Polski, walczyli jedynie Różycki w wadze muszej oraz Pisarski w średniej.

[illegible] w drużynie [illegible] Kruza w wadze piórkowej, nokautując Popielatego. [illegible] w ŁKS-ie [illegible] Pisarski [illegible] wygrał przed [illegible].

Cała młodzież wypadła bardzo dobrze wykazując dobrą technikę i kondycję.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej: Różycki bez większego wysiłku wysoko wypunktował Helaka (Z).

W wadze koguciej: Olczyk (ŁKS) stoczył wyrównaną walkę z Jóźwiakiem (Z).

W drugiej rundzie obydwaj zawodnicy doznali kontuzji łuków brwiowych i walkę przerwano ogłaszając na podstawie dotychczasowego jej przebiegu wynik remisowy.

W wadze piórkowej Popielaty (ŁKS) poddał się Kruzy już w 2-giej minucie walki.

W wadze lekkiej niespodzianką było zwycięstwo Dedisza (ŁKS) nad Baranowskim I (Z).

W wadze półśredniej walki nie [illegible].

W wadze średniej Pisarski [illegible] (Z) do poddania się już w 2 minucie walki.

W wadze półciężkiej występujący po dłuższej przerwie Wieczorek wygrał na punkty z Sosnowskim (Z).

W wadze ciężkiej Grzelak (ŁKS) zwyciężył z Chyłę (Z).

Widzów 15.000 osób.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI DLA DZIAŁACZY SPORTOWYCH

WARSZAWA. Czterej działacze sportu zapaśniczego zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnią pracę sportową. Są to: delegat GUKF do spraw zapaśniczych — Chotomski, prezes PZA — Żiółkowski, członek Zarządu PZA — Szubański oraz trener Szczeblewski.

Chotomski i Szubański mają już za sobą 35 lat pracy w atletyce. Żiółkowski zaś i Szczeblewski obchodzą w tym roku 25-lecie swej działalności sportowej.

Uroczystość udekorowania zasłużonych działaczy odbyła się w poniedziałek w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej. W imieniu Prezydenta RP wręczenia odznaczeń dokonał dyr. Kuchar, życząc jubilatom dalszej owocnej pracy dla dobra sportu Polski Ludowej.

CZYN KONGRESOWY LEKKOATLETÓW WYBRZEŻA

Lekkoatleci gdańskiej „Lechii”, chcąc uczcić fakt Zjednoczenia Klasy Robotniczej, postanowili dopomóc własnoręcznie w odbudowie Morskiego Ośrodka Wyszkoleniowego dla lekkoatletów oraz naprawić bieżnię na stadionie miejskim. Ponadto zobowiązali się oni do pracy w każdą niedzielę do dnia Kongresu przy odbudowie Gdańska. Lekkoatleci „Lechii” na czele z olimpijczykiem Łomowskim, wezwali do podjęcia podobnego zadania innych sportowców Wybrzeża.

ATLECI WARSZAWY CZCZĄ KONGRES ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

WARSZAWA. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny organizuje w dniu 5. 12. 48 r. w sali gimnastycznej WiJKF przy ul. Górnośląskiej Nr 6 (o godz. 16-tej) zawody propagandowe w podnoszeniu ciężarów i zapaśnictwie z udziałem najlepszych zawodników Warszawy z Rokitą Świętosławskim, Sadowskim, Sobstelem i Szajewskim na czele.

LUBLIN — RADOM 6:2 W TENISIE STOŁOWYM

LUBLIN. W Lublinie odbyło się międzymiastowe spotkanie w tenisie stołowym Radom — Lublin. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Lublina w stosunku 6:2.

Przodownik pracy w fabryce „Światowit” KULAK. Przy ręcznym wycinaniu z blachy trudnych wzorów potrzebnych do produkcji części rowerowych i części do łyżew hokejowych, wykonał on 221 procent normy.

Przodownik pracy CZAR... — jest zatrudniony w tym samym wydziale co Kulak. Wykonał on 228 procent normy.

HOKEJÓWKI z MYSZKOWA są lepsze od kanadyjskich

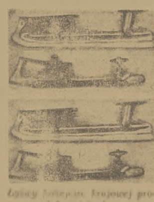

Łyżwy hokejowe krajowej produkcji i turfy.

Myszków jest małą miejscowością w Zagłębiu na linii kolejowej Zawiercie — Częstochowa. Znajduje się tam kilka fabryk między innymi także jedna większa odlewnia stali i żelaza.

Tu znajduje się również pierwsza w Polsce fabryka produkująca łyżwy hokejowe! Tak autentyczne „kanadyjskie hokejówki”.

Ważna dla nas sportowców fabryka znajduje się trzy kilometry za Myszkowem w małej wiosce Pohulanka. — Każdy chłopak w Myszkowie wskaże przybyszowi drogę do fabryki „Światowit”. Ale po przeczytaniu tego artykułu nikt już nie będzie wysiadał w Myszkowie, nikt też nie będzie szukał drogi do małej wioski Pohulanka. Wysiądzie poprostu przy stacji Światowit [illegible] fabryka leży tuż przy [illegible]wym i posiada własny „przystanek” kolejowy. O tym niestety dowiedziałem się dopiero po przebyciu trzech kilometrów pieszo przez okoliczne pola.

„Światowit” jest zasadniczo fabryką emalii, a raczej blaszanych wyrobów emaliowanych. Nie przeszkadza jej to jednak bynajmniej w produkowaniu części rowerowych, ram, kierownic, błotników, obręczy, sporników do siodeł, oraz w produkcji łyżew.

Piszemy [illegible] części rowerowych, gdyż rowerów kompletnych nie produkuje się jeszcze w fabryce „Światowit”. Nie produkuje się „jeszcze”, gdyż istnieje projekt przeniesienia oddziału rowerowego z Pohulanki do pustej obecnie fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, gdzie po sprowadzeniu dodatkowych maszyn pr[illegible] by do montowania części rowerowych i produkcji gotowych rowerów. Ale to tylko projekt.

Trzymajmy się chwilowo faktów. A fakty mówią cyframi:

3000 ram rowerowych,
3000 kierownic niklowanych (albo „kierowników” [illegible] wią starzy kolarze),
2000 obręczy do kół rowerowych,
3000 kompletów błotników,
6000 sporników podsiodłowych

produkuje miesięcznie oddział rowerowy w fabryce „Światowit”. PIERWSZY Z TZW. ODDZIAŁÓW SPORTOWYCH. Rzecz jasna, że [illegible] produkowane części rowerowe służą do kompletowania rowerów turystycznych, przeznaczonych głównie dla świata pracy i ludności wiejskiej.

DRUGIM „ODDZIAŁEM SPORTOWYM” jest, jak się nasi czytelnicy z pewnością domyślają, **oddział produkcji łyżew.**

Myszków był dotąd nastawiony przede wszystkim na produkcję t. zw. turf. Przyznam się, że dotychczas nie wiedziałem co to są turfy, chociaż jeździłem na nich przez dobre kilka lat, bo turfy to poprostu... zwykłe łyżwy do przykręcania do butów.

Produkuje się ich 350 par codziennie, największe powodzenie mają numery 22 i 24, chociaż i pokrewne nr 20, 26, 28 są wysyłane z Światowita na całą Polskę. Naszej młodzieży są one znane już od przeszło roku. Piękne niklowane są u nas w kraju poprostu rozchwytywane. Wytłoczona na łyżwach marka „Światowit” jest już dzisiaj najlepszą reklamą firmy.

(Dokończenie na stronie 8)

GRUDZIEŃ pod znakiem pływania w POZNANIU

POZNAŃ. Z ukończeniem rozgrywek piłkarskich na czoło imprez w miesiącu grudniu wybijają się w Poznaniu zawody pływackie, urządzane w krytej pływalni. **W dniu 5 grudnia** odbędzie się w Poznaniu międzyokręgowe spotkanie Wrocław — Poznań. W dniu 12 grudnia KS „San” daje „Warcie” rewanż za poniesioną porażkę w spotkaniu [illegible]. W dniu 19 grudnia „Warta” sprowadza do Poznania zespół łódzkiego „Filmowca”. Dwa [illegible] terminy zajmują „San” i HCP kto[re] [illegible] z klubami zamiejscowymi.

W celu uczczenia zjednoczenia obu Partii Robotniczych kierownictwo sekcji pływackiej „Warty” wystąpiło do okręgu poznańskiego z propozycją rozegrania spotkania „Warta” — reprezentacja okręgu.

KOMUNIKAT ŚL. OZB

KATOWICE. Śl. OZB komunikuje, że sobotni mecz bokserski Śląsk — Budapeszt rozpocznie się punktualnie o godz. 10-tej.

Ze względu na szczupłość hali powystawowej oraz duże zainteresowanie meczem organizatorzy proszą o zaopatrywanie się w bilety w sprzedsprzedaży w firmie SPORT — ul. 3-go Maja.

Wejścia na halę zamknięte zostaną już o godz. 18.30.

Dla przodowników pracy Śl. OZB przeznaczył 1.000 biletów [illegible] które są do nabycia w OKZZ Katowice, ul. Dworcowa nr 6.

KTO KIERUJE SPRAWAMI ŚWIATOWEGO FOOTBALU

FIFA CZY AMERYKAŃSKIE WŁADZE WOJSKOWE?

Od redakcji: Machinacje sportowych germanofilów na Zachodzie wprowadzenia Niemców „tylnymi drzwiami" do międzynarodowego sportu wywołały liczne komentarze w prasie sportowej wielu krajów.

Kilkakrotnie na łamach „Sportu" demaskowaliśmy [illegible] te usiłowania. Spotkały się one również z poparciem opinii sportowej ZSRR. Poniżej drukujemy artykuł M. ZASŁAWSKIEGO na [illegible].

* * *

W październiku zaszło coś, co oburzyło opinię sportową wielu krajów europejskich. Nawet w pewnej części burżuazyjnej prasy sportowej omawiającej to wydarzenie poprzez zwykłe próby zbagatelizowania i przekręcenia przewijają się tony zakłopotania i obawy. — Chodzi o to, że miesiąc temu po raz pierwszy po wojnie 3 szwajcarskie drużyny z Bazylei, Zürichu i St. Gallen wyjechały do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech i rozegrały tam w Monachium, Stuttgarcie i Karlsruhe międzynarodowe mecze footbalowe z lokalnymi niemieckimi klubami.

Wiadomo, że Szwajcaria jest członkiem FIFA — Międzynarodowej Federacji Footbalowej, która podobnie jak i wszystkie, pozostałe międzynarodowe federacje sportowe, wykluczyła w swoim czasie ze swych szeregów Niemców.

Kierownicy szwajcarskiego footballu nie mogli nie wiedzieć, że regulamin FIFA zakazuje rozgrywania meczów z drużynami kraju, wykluczonego z Federacji. Nie mogli oni również nie wiedzieć o specjalnych decyzjach Komitetu Wykonawczego i Kongresu Federacji, które wyraźnie zabroniły jakichkolwiek spotkań z niemieckimi drużynami, dopóki Niemcy nie będą znowu przyjęte do FIFA. Rozgrywanie meczów w Monachium, Stuttgarcie i Karlsruhe oznacza tym samym, że kierownicy szwajcarskiej piłki nożnej poważnie naruszyli statut i decyzje FIFA, jawnie i z pełną świadomością dążyli do poderwania autorytetu tej międzynarodowej organizacji jednoczącej piłkarzy ponad 50 krajów.

ADWOKACI DIABELSCY

Nie ulega wątpliwości, że szwajcarsko - niemieckie mecze były próbnym balonem, który miał wysądować opinię międzynarodowego świata sportowego w tej sprawie. A gdy teraz reakcja na ten „wypad" Szwajcarów okazała się negatywna, szwajcarska prasa rozpaczliwie usiłuje usprawiedliwić szwajcarski związek piłkarski.

Część gazet próbuje przedstawić ASFA jako instytucję, która ustosunkowała się właściwie nieprzychylnie do tournee po Niemczech. Gazety te piszą, że drużyny, które wystąpiły w trzech miastach niemieckich, to tylko „grupki szwajcarskich piłkarzy", „poszczególni gracze", którzy wystąpili z „osobistą inicjatywą" zorganizowania spotkań, które rzekomo nie miały „oficjalnego charakteru".

Inne dzienniki a wśród nich i ZÜRICHSKI „SPORT" nie trzymają się tej linii i cynicznie oświadczają, że ponieważ FIFA „niczego nie przedsięwzięła by rozwiązać zagadnienie stosunków sportowych z Niemcami", Szwajcarzy z własnej inicjatywy zrobili pierwszy krok. „Najtrudniejsze w każdym dziele, to początek"! — zuchwale kończy zürichski „Sport".

Jak widzimy u adwokatów szwajcarskich koniec z końcem nie schodzi się. Jedni kluczą i wymawiają się, drudzy walą wprost głową w mur, ale i jedni i drudzy są zgodni w swych dążeniach zamaskowania prawdziwych celów organizatorów spotkań przez demagogiczne dyskusję w sprawie przyjścia z „pomocą" niemieckiej młodzieży, w sprawie konieczności „wyrwania niemieckiej ludności ze stanu apatii" itp.

Ale zapytajmy, co kryje się na samym dnie, co jest istotą maskowaną tymi rozmowami.

SENS DECYZJI FIFA

Kierownicy szwajcarskiej piłki nożnej nie pierwszy raz stawiają przed FIFA sprawę stosunków sportowych z niemieckimi drużynami (tylko ze stref zachodnich). Zagadnienie to figurowało na porządku dziennym Komitetu Wykonawczego FIFA w Amsterdamie i na kongresie londyńskim w r. 1948. W obu wypadkach Szwajcarom nie udało się uzyskać decyzji, przyzwalającej na kontakty z Niemcami.

Jaki był punkt wyjścia FIFA w sprawie zakazu rozgrywania spotkań z footballistami niemieckimi? Był nim brak jedności organizacyjnej w niemieckiej piłce nożnej, brak jednej zwierzchniej organizacji na szczeblu ogólnoniemieckim, gdyż tylko taka organizacji miałaby prawo reprezentowania Niemiec w FIFA. Takie zasady przyjęto dla wszystkich krajów we wszystkich międzynarodowych federacjach sportowych. Ponieważ w Niemczech nie istnieje związek piłkarski ogólnokrajowy, więc należy przyznać, że stanowisko FIFA w pełni odpowiada duchowi i literze uchwały.

SPRAWA JEDNOŚCI I SPRAWA „3 D"

Czy oznacza to, że niemieckim piłkarzom raz na zawsze zamknięto drogę do FIFA? Czy oznacza to, jeżeli ujmiemy to zagadnienie szerzej, że należy raz na zawsze izolować niemieckich sportowców od sportowców innych krajów, zakazując sportowych kontaktów z niemieckimi sportowcami?

Rozumie się, że NIE. Tego rodzaju izolacja byłaby w swej istocie niesłuszna. Można i trzeba, by niemieccy sportowcy spotykali się ze sportowcami zagranicznymi. Ale aby to mogło nastąpić, należy wypełnić szereg warunków, a przede wszystkim warunek jedności niemieckiego ruchu sportowego na zasadach DEMOKRATYZACJI, DEMILITARYZACJI I DENAZYFIKACJI.

1) Przeprowadzenie DEMOKRATYZACJI niemieckiego sportu oznacza zainteresowanie nim i włączenie do życia sportowego szerokich mas pracujących; oznacza dalej przejęcie kierownictwa życia sportowego przez przedstawicieli szczerze demokratycznych, postępowych kół, oznacza to wychowanie przez sportowe organizacje swych członków w duchu przyjaźni i szacunku wobec innych krajów.

2) Przeprowadzenie DEMILITARYZACJI niemieckiego sportu oznacza zlikwidowanie tego wojennego, lub półwojennego charakteru, który miał on za czasów reżimu hitlerowskiego, gdy odgrywał rolę szkoły fizycznej i moralnej musztry przyszłych żołnierzy agresywnej armii.

3) Przeprowadzenie DENAZYFIKACJI niemieckiego sportu oznacza oczyszczenie go raz na zawsze z reakcyjnego kierownictwa od tych faszystowskich „sportfuehrerów" i „funkcjonariuszy", którzy władali niemieckim sportem w okresie hitleryzmu.

DWIE STREFY — DWA ŚWIATY

Taka demokratyzacja, denazyfikacja i demilitaryzacja niemieckiego ruchu sportowego odbywa się jak wiadomo z powodzeniem w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Natomiast sytuacja wygląda zupełnie inaczej w strefach zachodnich.

W strefach tych przy bezpośredniej pomocy i otwartemu poparciu władz okupacyjnych powstają liczne towarzystwa sportowe, które istniały w okresie hitlerowskim, przy czym dochodzi do tego, że ich kierownicy nawet nie zadają sobie trudu zmiany dawnej nazwy klubowej, czy oznaczenia rodzaju towarzystwa. Znowu wypłynęli na powierzchnię dawni „sportfuehrerzy", jak np. dr. Bauwenz, zajmujący się obecnie „reorganizacją" piłki nożnej w Bizonii. Jak grzyby po deszczu pojawiają się dziesiątki nowych strzeleckich, automobilowych, motocyklowych, hippicznych i innych wojskowych i półwojskowych „sportklubów" i „vereinów". W tak zwanych »athletsbatallionen«, czyli „batalionach pracy" byli instruktorzy hitlerowskiej armii" prowadzą zajęcia sportowe, przy czym nie zaniedbują również odpowiedniej roboty „ideologicznej" wśród młodzieży niemieckiej. Wiadomości o tych faktach niejednokrotnie publikowała już prasa niemiecka i światowa.

Jasnym więc jest, z czyjej winy dotychczas nie stworzono realnych warunków dla urzeczywistnienia jedności niemieckiego ruchu sportowego. Jasnym jest także, że „problem niemiecki" w sporcie nierozerwalnie związany jest z ogólnym zagadnieniem przyszłości Niemiec i losu niemieckiego narodu.

DRUGA RĘKA WUJA SAMA

Komu jest na rękę, żeby właśnie w chwili obecnej odbywały się międzynarodowe spotkania między sportowcami zagranicznymi a sportowcami Bizonii wbrew statutowi i specjalnym uchwałom FIFA i innych międzynarodowych związków.

KOMBINACJA AMERYKAŃSKO-SZWAJCARSKA

Żeby odpowiedzieć na to pytanie wystarczy zapoznać się z pewnymi faktami, które towarzyszyły organizowaniu ostatnich spotkań piłkarskich.

Okazuje się, że spotkania te były organizowane z inicjatywy amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech. Prezes szwajcarskiej ASFA Tommen powiadomił generalnego sekretarza FIFA Schrickera o tym, że władze amerykańskie prowincji Würtemberg - Baden wystosowały do związku szwajcarskiego zaproszenie dla szwajcarskiej reprezentacji olimpijskiej na rozegranie spotkania z reprezentacją amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Tommen zajął się [illegible] tego zaproszenia z zapałem, godnym lepszej sprawy. Nie czekając [illegible] Komitetu Wykonawczego FIFA, wysłał on do strefy amerykańskiej nie jedną drużynę, o którą proszono, ale aż trzy! Nie [illegible] przy tym oczywiście o finansowo-[illegible].

Z rozkazu Amerykanów cały dochód z meczów szwajcarsko-niemieckich przeznaczony został na „reorganizację" sportowych klubów i szkół w strefie amerykańskiej. Musimy zrozumieć sens tej całej kombinacji: oto posługując się Szwajcarami amerykańskie władze okupacyjne przerzucają na miejscową ludność niemiecką cały ciężar utrzymania i dalszego rozwoju reakcyjnych i profaszystowskich niemieckich organizacji. Zaprawdę i „tanio i pięknie!".

TRICK POLITYCZNY

Ale niesłusznym byłoby mniemać że Amerykanie zatroszczyli się tylko o pieniężną stronę całej afery. Chodzi również o coś innego, bodajże poważniejszego. Rozgrywanie w chwili obecnej spotkań sportowych w Bizonii to przede wszystkim „trick propagandowy". Wiedząc, jakie specjalne miejsce zajmuje sport w życiu ludności, Amerykanie postanowili spekulować na chęci i dążeniach Niemców do nawiązania międzynarodowych kontaktów sportowych, postanowili [illegible]

[illegible]

Nie przypadkowo do tej „roboty" wybrano sportowców szwajcarskich [illegible] Amerykańscy propagandyści i ich pomocnicy orientowali się, że piłkarzy szwajcarskich bez trudu skłoni się do wyjazdu do Niemiec, że propozycja ta i fakt wyjazdu nie wywoła w Szwajcarii takiego wzburzenia, jak w krajach, w których ludzie przeżyli na własnej skórze faszystowski „nowy porządek".

Nie jest również przypadkiem, że do Niemiec wyjechały ostatecznie trzy słabe drużyny szwajcarskie które przegrały wszystkie spotkania dużą różnicą bramek. Amerykańscy mistrzowie propagandy i ich agenci zagraniczni po ich kalkulacjach nie zapomnieli i o takim czynniku jak narodowy szowinizm niemieckich widzów.

Należy również zaznaczyć na zakończenie, że efekt i to tak wewnętrzny jak i zewnętrzny na jaki liczyli organizatorzy meczów, nie usprawiedliwił zupełnie ich nadziei. Demokratyczna społeczność sportowa całego świata surowo osądziła szwajcarskich gwałcicieli statutu FIFA.

Wykazując, że propagandowa afera z piłkarskimi meczami w Monachium, Stuttgarcie i Karlsruhe całkowicie spaliła na panewce, francuska gazeta Humanite stawia słuszne pytanie:

„KTO KIERUJE SPRAWAMI ŚWIATOWEGO FOOTBALU — FIFA CZY AMERYKAŃSKIE WŁADZE WOJSKOWE?"

Pytanie to nie może pozostać bez odpowiedzi!

TU KRAKÓW

★ W ramach imprez [illegible] organizowanych przez referat sportowy OKZZ z okazji Zj[illegible] Partii Robotniczych odbęd[illegible] w niedzielę, dnia 5 bm. rewa[illegible] bokse Cracovia — Wisła. W [illegible] stwach drużynowych Crac[illegible] nała Wisłę 9:7 i zdobyła tyt[illegible] okręgu krakowskiego. Obecnie Wisła będzie chciała się zrewanżow[illegible] niemiłą porażkę. Rozegran[illegible] następujące walki: musza: [illegible] (Cr) — Kurnik (W), koguc[illegible] — Kalita, piórkowa: Druzgała — [illegible], lekka: Szczerbowski — [illegible], półśrednia: Stysiał — Lipański, średnia: Rapacz — Matuła, półciężka: Bereźnicki — Kolut, ciężka: Pieniążek — Ryś. W przedmeczu odbędą się walki zapaśnicze RKS Legia — ZZK Olsza.

★ Sportowe małżeństwo zawarte zostało w Szczakowej. Popularny zawodnik Szczakowianki Karol Fuchs wstąpił w związek małżeński z sekretarką klubu Marią Brzozowską. Vivat sequens!

★ Funkcje prezesa Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów, po rezygnacji seniora arbitrów piłkarskich Andrzeja Rutkowskiego, objął aż do rocznego walnego zebrania — znany działacz sportowy i sędzia piłkarski, członek zarządu TS Wisła — mgr. Mieczysław Kossek. Do zarządu KOKS-u dokooptowani zostaną jeszcze ob. ob. Przeniesławski i Mohyła.

★ W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Krakowie drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym klasy A. Odbędą się następujące spotkania: Społem — Tarnovia, Krakus — Cracovia, HKS (Chrzanów) — Garbarnia i Groble — Szczakowianka.

★ 12 runda rozgrywek o mistrzostwo klasy A Krakowskiego OZPN przyniesie następujące spotkania: Wisła Ib — Wieczysta na boisku Wisły o godz. 11, [illegible] Groble na boisku Dąbskiego o godz. 11, Zwierzyniecki — Szczakowianka na boisku Cracovii o godz. 11, Garbarnia Ib — Okocimski na boisku Garbarni o godz. 11 oraz na prowincji: Tarnovia Ib — Cracovia Ib w Tarnowie, Fablok — Korona w Chrzanowie i Mościce — Łobzowianka w Mościcach.

★ KTS Krakus rozszerza swą sportową działalność organizując trzy nowe sekcje: gimnastyczną, piłki ręcznej i jazdy figurowej na lodzie.

★ Również ZZK Olsza powiększyła swoją działalność o nową sekcję sportową a mian. ciężkoatletyczną, pozostającą pod kierownictwem znanego działacza sportowego ob. Trutkowskiego. Instruktorem sekcji w podnoszeniu ciężarów jest wielokrotny mistrz i rekordzista Polski Józef Glowacki, instruktorem zapaśniczym jest zdobywca medalu na tegorocznych Igrzyskach ZZ, były za[illegible] krakowskiej Legii — J. Radoń.

★ Cracovia urządza dla dzieci sportowców w lokalu własnym wieczór Mikołaja (niedziela, godz. 17). Zgłoszenia z po[illegible]em nazwisk oraz składaniem podarunków [illegible]uje co-[illegible]e od czwartku do soboty se-[illegible]at klubu, ul. Smoleńsk 18 w [illegible] 8—20.

DYSKWALIFIKACJI SPODZIEI UCHYLONA

Warszawa. W wyniku odwołania, wniesionego przez chorzowski AKS, zarząd PZPN uchylił karę 12-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika Spodzieję, pozbawiając go jednak prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2 lat.

Jednocześnie kierownikowi sekcji piłki nożnej AKS-u Simlińskiemu podwyższono karę dyskwalifikacji z 12 miesięcy do 2 lat.

HUTA »ZABRZE« mistrzem Śląska

KATOWICE. W rozgrywkach o drużynowe bokserskie mistrzostwo Śląska grupy II w klasie A pierwsze miejsce zajęła Huta Zabrze równą ilością punktów ze Zrywem Świętochłowice, minimalnie jedynie lepszym stosunkiem wygranych walk.

Na podstawie obowiązującego regulaminu walk mistrzostwo zdobyła Huta Zabrze, mimo to jednak zarząd Śląskiego OZB zwrócił się w tej sprawie o wydanie swej opinii do Polskiego Związku Bokserskiego, wysyłając do Warszawy specjalnego delegata w osobie wiceprezesa tow. Wojtyczki.

Centralne władze bokserskie orzekły, na podstawie istniejących przepisów że tytuł mistrza zdobyła ósemka Huty Zabrze.

Na podstawie tej decyzji Śląski OZB wyznaczył już decydujące mecze o wyłonienie mistrza Śląska i kandydatów do grup w eliminacyjnych walkach o wejście do ligi bokserskiej.

Mecze te odbędą się 5 i 8 grudnia br. pierwszy w Chorzowie, drugi w Zabrzu.

KATOWICE. Zarząd Śl. OZB na sw[illegible]n zebraniu rozpatrywał szereg odwołań i protestów, a mianowicie BBTS w sprawie meczu z Piastem Gliwice — Odry Opole od decyzji w spotkaniu z Ruchem Chorzów i Pogoni Prudnik odnośnie wyniku meczu z HKS [illegible].

Wszystkie odwołania zostały od-[illegible].

Ponadto zarząd utrzymał w mocy swą uchwałę zabraniającą Slavii Ruda urządzania imprez bokserskich do czasu przeprowadzenia wyborów nowego kierownictwa sekcji bokserskiej kładąc specjalny nacisk na usunięcie z klubu dotychczasowego jej kierownika ob. Pethego.

BBTS został ukarany grzywną 3000 zł za udział jego zawodników w meczu bokserskim, który odbył się bez udziału sędziów związkowych.

PARA WYGODNYCH BUTÓW

WYSTARCZY DO OBSŁUŻENIA XV OLIMPIADY

HELSINKI, w listopadzie.

„By jako tako obsłużyć Olimpiadę londyńską dziennikarz musiał być mieć co najmniej autogiro. Do obsłużenia Olimpiady w Helsinkach wystarczy... para wygodnych butów".

Tak krótko i węzłowato ujął na moje zapytanie jeden z członków fińskiego komitetu organizacyjnego XV Olimpiady różnicę między Londynem, a Helsinkami.

Ujęcie to, choć zbyt może lakoniczne jest w zasadzie słuszne. XIV Igrzyska stały pod znakiem ogromnych odległości od 30 do 200 km (Torquay) na obszarze kilkunastu tysięcy kilometrów kwadratowych. Finnowie na szczęście dla dziennikarzy i reporterów z całego świata zerwali z zasadą rozproszenia i decentralizacji. Wszystkie godne uwagi wydarzenia będą na XV Igrzyskach rozgrywać się w kwadracie 3 km x 3 km w sercu stolicy kraju 1000 jezior.

Królestwo olimpijskie będzie więc „rozciągało się", a raczej mówiąc skromniej zamykało się na obszarze [illegible] km kwadratowych". Jego punkt centralny stanowi STADION GŁÓWNY. Z centrum Helsinek [illegible] tramwajem czy autobusem. 25-minutowy spacerek „per pedes apostolorum" wystarczy, by znaleźć się na stadionie. Już z daleka widzi się wysoką, 75-metrową wieżę stadionu, która będzie symbolem XV Igrzysk. Stadion w obecnej chwili rozbudowuje się o 25.000 miejsc siedzących, tak, że jego ogólna pojemność wyniesie ponad 70 tysięcy widzów.

Na stadionie odbędą się tradycyjne uroczystości olimpijskie.

No dobrze, ale, może ktoś zapytać, gdzie rozegra się właściwa „robocza" Olimpiada? Otóż, wszystkie pomocnicze stadiony, boiska, hale znajdują się w bezpośrednim otoczeniu Centralnego Stadionu. Zupełnie blisko rozłożył się znany widzom z meczu Finlandia — Polska potężny stadion piłkarski Pallonkentta. On będzie gościł piłkarzy, koszykarzy, piłkarzy ręcznych, którzy po raz pierwszy w roku 1952 walczyć będą o laury olimpijskie, hokeistów „trawiastych" i. in. Boisko pomocnicze dla tych konkurencji w stadionie eliminacyjnym znajduje się niedaleko Pallonkentty w obrębie toru kolarskiego.

Bolę Empire Pool z Wembley przejmie w Helsinkach wielka, kryta hala, która wznosi się w bezpośredniej bliskości Pallonkentty i Centralnego Stadionu. Jest to królestwo bokserów, zapaśników i wszelkiego rodzaju ciężkoatletów, których zmagania oglądać będzie 9.000 widzów. Między halą a imponującym gmachem olimpijskiego hotelu rozłożył się basen pływacki. Wokół przepisowego 50 metrów długiego basenu na trybunach pomieści się 10 tysięcy widzów. Tak więc [illegible] i pływanie zostaną w Helsinkach rozłączone, co może tym obu konkurencjom wyjść tylko na zdrowie, umożliwi ich rozgrywanie w tym samym czasie i w bardziej odpowiednich warunkach.

O kilkaset metrów dalej zwolenników hippiki necl piękny, pomysłowo rozplanowany stadion hippiczny, obliczony po przebudowie na 5 tysięcy widzów.

To wszystko stanowi jeden zwarty komplekс. O 2 i pół kilometra wznosi się drugi zespół boisk, stadionów i budynków, grupujący się wokół przyszłej wioski olimpijskiej. Zawodnicy nie będą porozrzucani po rozmaitych kolegiach, szkołach i obozach ale znajdą wygodne pomieszczenie w Koltby, miejscowości, stanowiącej jakby przedłużenie Helsinek. W najzdrowszym rejonie wśród lasów zbuduje się 30 ogromnych baraków, z których każdy będzie miał 60 pokoi. W sumie da to 1.800 pomieszczeń mieszkalnych, każde obliczone na 2 do 4 mieszkańców.

W Koltby będzie więc miejsce dla 6 i pół tysiąca zawodników i trenerów, masażystów i obsługi samej wioski. Wystarczy to całkowicie. Goście honorowi ulokowani będą w hotelu „Stadion" koło boiska footballowego poza obrębem właściwej wioski, gdzie do dyspozycji wszystkich zawodników będą postawione specjalne fińskie łaźnie, t. zw. Sauna. Praktyczni Finnowie zbudują wioskę olimpijską w ten sposób, że po zakończeniu Olimpiady bez większych zmian powstanie tam osiedle robotnicze.

W kompleksie wioski warto dziś obejrzeć [illegible] kolarski. Kolarze będą więc mieli najbliżej na miejsce startów, ale i inni zawodnicy nie będą się skarżyli na odległość, wynoszącą od głównego stadionu 2 i pół kilometra piękną asfaltową szosą, czyli niespełna pół godziny piechotą w kierunku północnym. Pół godziny zaś w kierunku południowym prowadzi nas z wioski olimpijskiej nad morze, raczej nad Zatokę Fińską. Na specjalnym torze odbędą się zawody regat. Bliżej rozciąga się domena wioślarzy i kajakarzy, dla których najbliższe okolice Helsinek stanowią [illegible] treningów.

Większość stadionów, boisk i torów została przez Finów przygotowana jeszcze z myślą o Olimpiadzie w roku 1940. Wybuch wojny w roku 1939 przeszkodził temu. Stadion Centralny został przez lotnictwo niemieckie [illegible] uszkodzony [illegible] będą odnowione i częściowo przebudowane. [illegible] Finnowie poza sobą i to pozwoli im niewątpliwie skoncentrować jak największej uwagi na rozplanowaniu [illegible] na udoskonaleniu ich strony technicznej, tak, by XV Olimpiada przeszła do historii sportu, jako bezbłędny wyczyn organizacyjny, techniczny i czysto sportowy.

I. K

★ Piłkarz Huty Pokój [illegible] [illegible]

W tabelkach europejskich Czesi przyznają Drobnemu w tenisie brązowy medal

(B) Lawina tabelek powiększyła się o dwa nowe okazy, które z obowiązku raczej już kronikarskiego podajemy poniżej:

Redaktor sportowy Daily Telegraph, dawny brytyjski gracz daviscupowy JOHN OLIFF ogłasza własną tabelę:

1. Parker (USA)
2. Schroeder (USA)
3. Gonzales (USA)
4. Bromwich (Austr.)
5. Drobny (CSR)
6. Sturgess (Pół. Afr.)
7. Falkenburg (USA)
8. Asboth (Węgry)
9. Bergelin (Szwecja)
10. Quist (Austr.)

TENISISTKI KLASYFIKUJE OLIFF NASTĘPUJĄCO:

1. Du Pont (USA)
2. Brough (USA)
3. Hart (USA)
4. Bolton (Austr.)
5. Todd (USA)
6. Bostock (W. B.)
7. Summers (Pół. Afr.)
8. Fry (USA)
9. [illegible]

Drugą tabelkę opublikowała CZECHOSŁOWACKA FEDERACJA TENISOWA:

1. Schroeder (USA)
2. Gonzales (USA)
3. Drobny (CSR)
4. Parker (USA)
5. Bromwich (Austr.)
6. Asboth (Węgry)
7. Sturgess (Pol. Afr.)
8. Falkenburg (USA)
9. Seixas (USA)
10. Cochell (USA)

TU ZAGŁĘBIE

SOSNOWIEC. (DW). Jeden z najlepszych sędziów piłkarskich Zagłębia Dąbrowskiego ob. Wosiński Kazi[illegible]

* * *

★ [illegible]

* * *

★ [illegible]

★ [illegible]

* * *

★ [illegible]

* * *

★ [illegible] w odmłodzo-[illegible]

★ [illegible]

★ [illegible]

„WIELKIE ŁOWY" I CZOŁG HEIN TEN HOFFA

Lew Burston, menażer Madison Square Garden, agent nr 1 „Klubu XX stulecia, prawa ręka i następca „Wuja Mike" grasuje od kilku tygodni w Europie. Z niepokojem śledziliśmy tajemnicze rozjazdy owego „gentlemena" po Francji, Belgii, Niemczech, a ostatnio po Anglii. Przez kilkanaście dni p. Burston milczał. Doszły tylko wiadomości o tym, że złowił do dolarowej sieci Walczaka i Krawczyka i że poluje na inne ofiary.

Aż wreszcie w Londynie mr Lew Burston zdecydował się przemówić. Wyłożył odrazu karty na stół i pokazał jakie bokserskie asy ma w swej ringowej talii.

Nagadał naopowiadał najpierw tradycyjnym zwyczajem masę frazesów. A więc, że jest rodzajem sportowego „Marshalla" (toute proportion gardee), że ożywiony jest jednym pragnieniem: współpracy na polu boksu Ameryki z Europą, że sport bokserski winien zbliżyć Nowy i Stary Świat, że pragnie umożliwić najzdolniejszym amerykańskim [illegible]kserom wyjazd poza „wielkie jezioro" dla naby[illegible] doświadczenia, że... i wogóle on sam i jego pa[illegible] „Wuj Mike" żywią prawdziwie ojcowskie uczucia wobec sportowców Europy.

Dziennikarze, obecni na konferencji prasowej u p. Burstona wysłuchali tej porcji „trumanek" i fachowo zapytali, kogo zabiera p. Burston do Ameryki. Usłyszeli w odpowiedzi kilka nazwisk wcale zdolnych bokserów francuskich i belgijskich, a później padło jeszcze jedno nazwisko: Hein ten Hoff i to poprostu odebrało mowę nawet najbardziej cenionym dziennikarzom brytyjskim.

— „Hein ten Hoff?" zapytał jeden z nich. Jakżeż może pan angażować hitlerowca, który walczył przeciw nam podczas wojny?"

Pan Burston spiorunował dziennikarzy i oświadczył: „Przemyślałem całą sprawę dokładnie. Od władz brytyjskich otrzymałem dokładne dane o Hoffie, utrzymane w bardzo pochlebnym tonie i świadczące o nim jak najlepiej. Hoff przecież walczył na wschodnim froncie, jako czołgista." (!)

Tak więc niedwuznacznie p. Burston dał do poznania, że służbę na wschodnim froncie w SS-panzerregimentl policzono Hein ten Hoffowi „na plus" [illegible] Ocean. Niewątpliwie, gdyby Hein ten Hoff był w obozie koncentracyjnym, jako strażnik również nie wzięto by mu tego za złe, gdyż w obozie siedzieli „tylko" nie anglosasi, a ci przecież nie liczą się. Że właśnie takimi kryteriami posługują się przeróżni panowie Burston, o tym świadczy konkretny wypadek z Neuselem. Burston wprawdzie nie odważył się w Londynie ujawnić, że Neusel jedzie do Ameryki, ale w niemieckich i austriackich kołach bokserskich głośno mówi się o tym, że Neusel ma już wizę wjazdową do Stanów w [illegible].

Walter Neusel ma dziś 30 lat i wiemy wszyscy, co to znaczy dla boksera, który poza tym w czasie wojny pełnił rzeczywiście „odpowiedzialne" i wyczerpujące funkcje SS-sturmbannfuehrera w kilku obozach koncentracyjnych m. in. w Oranienburgu. Neusel jest już od lat bokserskim trupem i nawet sportowa prasa austriacka nie może ukryć swego zdziwienia, pisząc: „Neusel utrzymuje się na ringach niemieckich tylko dzięki swym przedwojennym sukcesom. Za Oceanem odegra chyba tylko rolę „gościa do bicia"...

Możliwe, że Neusel uczyć będzie czego innego pupilków p. Burstona, możliwe, że podobnie, jak jego przyjaciele od serca Skorzenny będzie „wykładał" na specjalnych szkołach dywersyjnych, wszystko jest możliwe...

Wróćmy jednak do faktów. Cyniczna argumentacja mr. Lew Burstona i próba wybielenia Hein ten Hoffa zasługują na specjalne napiętnowanie. Mr Lew Burston musi wiedzieć i nie mógł on zapomnieć, że w chwili gdy Hein ten Hoff parł w [illegible] się losy również i Ameryki i całego świata.

Nie może p. Burston zapomnieć, że ludzie którzy z pogardą śmierci ginęli, by zatrzymać pochód czołgu Hein ten Hoffa umierali również i za wolność Ameryki, oszczędzając życie tysiącom, jeżeli nie milionom żołnierzy amerykańskich, że tylko dlatego, iż udało im się złamać pancerne hordy Hitlera i zmusić Hein ten Hoffa i jego towarzyszy do sromotnej ucieczki Ameryka i świat przeżyły ostatnią wojnę.

Pan Burston o tym wszystkim nie chce pamiętać. Pan Burston umie o tym zapominać. Pan Burston mówi jak Hamlet „nie upajam się wspomnieniami". Dla pana Burstona ważny jest pieniądz i business, a haniebne wojenne konto niemieckich [illegible]

ŁKS KLUBEM ZZK

Łódź. Jak się dowiadujemy, ŁKS przystąpi w najbliższym czasie do ZZK. Fuzja nastąpić ma jeszcze przed 15-tym grudnia.

Przez przystąpienie do związku zawodowego kolejarzy ŁKS pozyska szereg utalentowanych piłkarzy z ZZK Łódź, którzy rok temu brali udział w rozgrywkach o wejście do ligi, a obecnie [illegible] kl. A [illegible]

Ósemka Śląska musi zrehabilitować

BOKS POLSKI ZA WARSZAWĘ I SZCZECIN

W sobotę BUDAPESZT-ŚLĄSK

KATOWICE. Doskonały zespół bokserów węgierskich równorzędny z reprezentacją państwową Węgier po sukcesach w Warszawie i Szczecinie, wystąpi jeszcze po raz trzeci w Polsce w sobotę w Katowicach, gdzie zmierzy się z reprezentacją Śląska.

Węgrzy przeegzaminują tym samym wszystkich naszych najlepszych [illegible]

Kapitan sportowy **ŚlOZB zestawił następującą ósemkę przeciwko** Węgrom: **waga musza** — Gumowski, **waga kogucia** — Kasperczak, **waga piórkowa** — Bazarnik, **waga lekka** — Rodak, **waga półśrednia** — Sznajder, **waga średnia** — Nowara, **waga półciężka** — Paterok, **waga ciężka** — Mleczyński.

Nieobecność chorego Grzywocza nie osłabi szans Ślązaków, ponieważ mistrza Polski zastąpi Kasperczak, który bezsprzecznie ma niemniejsze szanse na zwycięstwo, niż śląski kogut.

Drużyna ta jest co najmniej równa zespołowi Warszawy, który przegrał z Budapesztem 10:6, a na pewno lepsza od drużyny szczecińskiej. Mecz katowicki zapowiada się więc bardzo ciekawie, bodaj czy nie ciekawiej niż dwa poprzednie.

W tej ostatniej próbie sił mamy wielkie szanse na odniesienie sukcesu. Rachunek na ten sukces jest prosty. Węgrzy po długim tournee będą na pewno zmęczeni, a przecież i tak kondycja u nich już [illegible], pozatym wagi lżejsze są słabiej obsadzone niż w Warszawie, a w cięż[illegible] nieoczekiwany cios Paterока czy Mleczyńskiego, który może zadecydować o wyniku spotkania.

Pięściarze śląscy znajdują się **w dobrej formie.** Rozgrywki o mistrzostwo okręgu przy wyrównanej klasie drużyn wymagają stałego utrzymania kondycji. Przekonaliśmy się o tym podczas meczu Śląsk — Praga, kiedy to pięściarze Śląska walczyli jak w pełni sezonu. Należy się spodziewać, że w ciągu trzech tygodni dzielących nas od meczu z Pragą jeszcze się podciągnęli.

A więc w sobotę możemy nareszcie liczyć na zwycięstwo, ew. na wynik remisowy. Zestawienia par są bardzo ciekawe i zapowiadają wyrównane walki.

W wadze muszej np. spotkają się **starzy znajomi Gumowski i Bednai.** Gumowski walczył już raz w Bednaiem w r. ub. w ramach meczu Polska — Węgry. Przegrał wprawdzie wówczas walkę, ale zrobił bardzo dobre wrażenie. Widać było, że uległ Węgrowi jedynie na skutek braku rutyny, widać było, że niek[illegible] powodzenie akcje nie wychodziły mu jedynie dlatego, że czuł zbyt duży respekt przed swoim przeciwnikiem i bał się rozpoczynania akcji zaczepnych. Ten brak rutyny i trema zgubiły wówczas Gumowskiego. Od tej walki minął już jednak rok w ciągu którego Gumowski nabrał dużo doświadczenia w którym przegrał wiele walk, dzięki błędom powstałym na [illegible]tek braków w wyszkoleniu. Te porażki nauczyły wiele byłego mistrza Polski. W spotkaniu z Zofem walczył on bardzo uważnie, dobrze taktycznie, widać było, że zrobił pewne postępy. Gumowski może być bardzo trudnym przeciwnikiem [illegible].

Kasperczak nie powinien tym razem zawieść pokładanych w nim nadziei. Borsodi należy do słabszych punktów swojej drużyny. Z Grzywoczem przegrał bezapelacyjnie i wydaje się on być także słabszy technicznie od Kasperczaka. Jeśli Polak będzie walczył agresywnie i narzuci ostre tempo, to powinien wygrać.

Lekka angina jaką przechodził **Bazarnik** nie wpłynęła na osłabienie jego formy i kondycji. Bazarnik podjął już lekki trening i p[illegible] walki z Farkasem.

Ślązak jest pięściarzem żywiołowym, jego ciosy nabrały dynamiki, a co najważniejsze potrafi nareszcie rozłożyć umiejętnie siły i [illegible] go problemem. Z tymi walorami ma bezsprzeczne szanse na pokonanie Farkasa zmęczonego w dodatku zmaganiami z Antkiewiczem i Czortkiem.

Rodak już **raz wykazał swoją wyższość nad Budaiem, nie ma więc powodów, aby wątpić, że przed własną publicznością nie powtórzy warszawskiego sukcesu.** Wydaje się, że Rodak znajduje się obecnie w szczytowej formie i nie znajdzie wielu równych sobie przeciwników w Europie. Nie powinien on jednak zwalniać tempa walki, co powoduje, że staje się ona mniej efektowna. No ale ta sprawa jest związana z odpowiednią kondycją, która nie zawsze przedstawia się u naszego [illegible].

Po wspaniałym sukcesie, w postaci zwycięstwa nad Koudelą, **Sznajder będzie miał po raz drugi okazję do zmierzenia się z doskonałym przeciwnikiem.** W spotkaniu tym zmierzą się dwaj pięściarze o silnym ciosie. Marton jest lepszy [illegible] wszystko posiada jednak silniejszy od niego cios. Jeśli potrafi różnicę [illegible] zniwelować swoją prawą kontrą, to i w tej walce możemy liczyć na sensacyjną niespodziankę.

W wadze średniej Śląsk będzie miał rzadką okazję oglądania samego mistrza olimpijskiego **Pappa.** Cygan węgierski wbrew wszystkim pogłoskom krążącym wokół jego osoby na ringu w Warszawie udowodnił, że znajduje się w doskonałej formie i zdobycie przez niego tytułu mistrza olimpijskiego nie było dziełem przypadku. Jego błyskawicznych ciosów nie powstrzymuje żadna garda. Kolczyński znalazł się około 10 razy na deskach. To najlepiej świadczy o klasie Węgra. „Upadki" Kolczyńskiego spowodowane były jednak także brak[illegible] niegdyś najlepszego pięściarza, który nie wiedział nawet kiedy spadają na niego miażdżące ciosy Pappa.

W Katowicach przeciwnikiem mistrza olimpijskiego będzie **Nowara. Nie łudzimy się i nie przypuszczamy aby Nowara mógł pokonać Pappa, którego jedynie silne i nadzwyczaj szybkie ciosy mogą zmusić do kapitulacji. Ale Nowara jest szybki, bardzo szybki, jest po**[illegible] że uniknąć **tych bomb Węgra.** Musi być jednak do maksimum uważny i skupiony. Jedna chwila nieuwagi może kosztować go zapoznanie się z deskami, z których bardzo ciężko będzie wstać.

Kapocsi w wadze półciężkiej wykazał w walce z Rudzkim, że żadnym „orłem" nie jest, a gdyby spotkał się z Szymurą, przegrałby napewno bezapelacyjnie.

Paterok, jego przeciwnik sobotni swoim pierwszym huraganowym atakiem m[illegible] dobrze nadwyrężyć p[illegible] w przeciwnym wypadku będzie bez szans. Może tym [illegible] „młotek" Paterока [illegible].

W wadze ciężkiej przeciwnikiem Bene III będzie Mleczyński. Śląsk ma niewyczerpany rezerwuar zawodników w wadze ciężkiej, ale żaden z nich niestety nie jest tym, którego stale szukamy. Mleczyński, wg. meldunków z terenu, ma się znajdować w świetnej formie, — Jest to jednak pięściarz jeszcze bardzo młody i niedoświadczony.

Bene III będzie dla niego trudnym przeciwnikiem i w tej wadze nie liczymy na niespodziankę. Lepszy musi wygrać.

Tak więc punkty dla Śląska powinni zdobyć Kasperczak, Bazarnik i Rodak, jak się to mówi „na pewniaka". Do uzyskania remisu potrzebne są jeszcze dalsze dwa punkty, o które powinni postarać się Gumowski, Sznajder, a może i Paterok.

Wszystko zależy od formy kondycyjnej Węgrów. Jeśli zawiedzie ona u naszych gości, to Śląsk może [illegible] o zwycięstwie.

JOT ZET.

Marton

„Należy zreformować nasz boks"
wołają Czesi wielkim głosem po meczach z Polską

Praga. Ostatnie porażki bokserów czechosłowackich w Polsce, porażki, które nawet najbardziej stronniczo nastawiony obserwator nie mógł już przypisać sędziom wywołały w czeskich kołach bokserskich wielkie wrażenie, budząc jednocześnie świadomość, że nie wszystko w boksie CSR jest w porządku.

Koła fachowe i prasa sportowa krytykuje przede wszystkim obecną politykę kierownictwa boksu czeskiego, któremu zarzuca się brak fachowości i energii, niedostateczną kontrolę nad poszczególnymi klubami. Tak np. dopuszczono do tego, że na mecz do Katowic pojechało aż pięciu, rzekomo niedostatecznie przygotowanych reprezentantów.

Drugim błędem ka[illegible]nym ma być brak planowości i przygotowania. „Nie jest żadną tajemnicą, pisze RUDE PRAVO, że nasza [illegible] cja bokserska nie przes[illegible] chwili żadnego poważniejszego przygo[illegible]towania, że dotychczas n[illegible] o trenera związkowego [illegible] ek bokserski COS nie wytknął [illegible] żadnych nowych zadań i celów, a przecież w tej dziedzinie sportu zachowało się wiele niedociągnięć z przeszłości".

Komitet Wykonawczy COS opracował już plan prowizoryczny reformy. Przede wszystkim chodzi o pozyskanie instruktorów. W roku przyszłym zorganizuje się szereg kursów dla trenerów i sędziów bokserskich. Przeprowadzi się specjalną kampanię „werbunkową" i propagandową wśród młodzieży, oraz urządzi się kilkadziesiąt **bezpłatnych pokazów na prowincji, zwłaszcza w rejonach pogranicznych.**

Do spotkania z Węgrami, przed którymi Czesi mają wielki respekt przygotowania obejmą przypuszczalnie kilkunastodniowy obóz treningowy dla podciągnięcia formy na[illegible]ch zawodników.

Rude Pravo proponuje o[illegible] ściśle, na kim spoczywa odpowiedzialność za wyjazdy bokserów czeskich za granicę i za uzyskane przez nich tam wynik, a przede wszystkim za przygotowanie teamu do poważnych spotkań międzynarodowych. Odpowiedzialność taka, spoczywająca na jednym, lub kilku funkcjonariuszach związkowych powinna przyczynić się do podniesienia poziomu ekstraklasy bokserskiej CSR.

TU SZCZECIN

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA „OLSZY" W SZCZECINIE

SZCZECIN. W pierwszym dniu swego pobytu w Szczecinie mistrzowska drużyna Krakowa „Olsza" rozegrała spotkania w siatkówce z drużynami AZS i HKS oraz w koszykówce z AZS-em.

Wszystkie mecze krakowianie rozstrzygnęli na swoją korzyść. I tak: w siatkówce „Olsza" wygrała z AZS-em 2:1 (15:12, 10:15, 15:3), a z HKS-em 2:0 (15:6, 15:12). W koszykówce krakowianie pokonali AZS 33:22 (13:14).

W drugim dniu „Olsza" grała ze szczecińską YMCA, wygrywając w siatkówkę po bardzo ładnej grze 3:0 (15:5, 16:14, 15:10). W koszykówce zwyciężyli szczecinianie w stosunku 34:29 (12:13).

* * *

„GWARDIA (SŁUPSK) JESIENNYM MISTRZEM SZCZECINA

SZCZECIN. Ostatnie gry w jesiennej rundzie piłkarskich mistrzostw okręgu szczecińskiego dały następujące wyniki: „Bałtyk" (Koszalin) — „Darzbor" (Szczecinek) 3:2; PSK (Szczecin) — „Błękitni" (Stargard) 2:0 (0:0); „Pionier" (Szczecin) — „Odra" (Szczecin) 2:1 (0:1); „Unia" (Białogard) — AZS (Szczecin) 3:0 wo. z powodu niestawienia się AZSu.

W wyniku tych gier jesiennym mistrzem została **„Gwardia" ze Słupska** z 11 pkt. przed „Pionierem" 11 pkt. i „Darzborem" 10 punktami.

Najlepszy łyżwiarz świata Kudriancow ZSRR.

W RAIDACH TRANSSYBERYJSKICH
I NA ZAŚNIEŻONYCH POLACH BITEW
7000000 RADZIECKICH NARCIARZY
ZDAŁO NA CELUJĄCO EGZAMIN

Rok 1880 — po raz pierwszy na ulicach Moskwy i Petersburga pokazują się sylwetki narciarzy. Ale dopiero w 15 lat później w roku 1895 zawiązał się w Moskwie pierwszy narciarski klub **MKL (Moskiewski Klub Narciarski)**, który w r. 1902 zorganizował lokalne zawody w okolicach Moskwy.

Jeden wynik zasługiwał jedynie na uwagę. Remer przebiegł 25 km poniżej 3 godzin. W osiem lat później na pierwszych krajowych mistrzostwach zawodnik Byczkow został pierwszym mistrzem narciarskim, uzyskując na 30 km bardzo dobry czas 2,26,47 godz. Postęp więc zrobiło narciarstwo rosyjskie w ciągu 8 lat bardzo duży. Gorzej było ze skokami, w których specjalizowali się narciarzy „Gwiazdy Polarnej" z Petersburga. W roku 1908 skok 20-metrowy zapewnił pierwsze miejsce

Sport narciarski w Rosji carskiej nie mógł jednak rozwijać się. Chciano, by był to sport kasty uprzywilejowanej. A gdy właśnie Byczkow zdobył po raz pierwszy mistrzostwo i gdy okazało się, że pochodzi on z rodziny chłopskiej i wykonuje pracę dozorcy domu, w ówczesnej prasie rosyjskiej podniesiono wielki krzyk, nazywając pogardliwie „zwycięstwo stróża — obrazą sportu" (!).

Byczkowowi groziło usunięcie z klubu. Koła demokratyczne jednak wyratowały go z opresji. Dano mu funkcję gońca i nie poczytalni reakcjoniści zostawili Byczkowa w spokoju. Trzej proletariaccy mistrzowie narciarscy z tego okresu są dziś zasłużonymi mistrzami sportu w ZSRR. Charakterystycznym dla stosunków carskich jest fakt, że mistrzostwa nigdy nie gromadziły na starcie ponad setkę zawodników i ze narty, sprowadzać musiano aż z zagranicy.

Stan ten uległ radykalnej zmianie po Rewolucji Listopadowej, kiedy to sport i wychowanie fizyczne zajęły odpowiednie miejsce w państwie radzieckim. Zorientowano się odrazu w ogromnych walorach sportu narciarskiego, w jego znaczeniu dla przygotowania i utrzymania gotowości obronnej i sprawności radzieckiego człowieka. Nauka jazdy na nartach weszła w program wyszkolenia wojskowego i szkolnego. Zwiększyło to ogromnie zasięg sportu, zainteresowało nim szerokie masy.

Uprawianie narciarstwa ułatwiały władze przez rozpoczęcie masowej produkcji nart w kraju. Gdy w r. 1923 produkcja ta wyniosła 70.000 par, to w roku 1937 wyprodukowano 1.886.000 par. Oznaczało to, że miliony nowych narciarzy corocznie wyrusza na przeżycie wielkiej zimowej przygody. Obecnie rokrocznie w masowych biegach na przełaj, urządzanych pod egidą związków zawodowych i Komsomołu bierze udział około 7 milionów narciarzy wiele kobiet i młodzieży wiejskiej. Porównajmy tę cyfrę z setką uczestników pierwszych mistrzostw i z 20-tką (dosłownie) narciarek w carskiej Rosji!

Sport narciarski potrafił odrazu porwać radzieckich ludzi do wielkich wyczynów, nieznanych w innych krajach. Oto w r. 1923 grupa narciarzy wojskowych Czerwonej Armii dokonała gigantycznego przejścia trasy Irkuck—Moskwa na dystansie 5.900 km, zużywając na to 83 dni, czyli przebiegając dziennie przeciętnie 75 km.

Ten jedyny w swoim rodzaju rekord nadludzkiej wytrzymałości i wytrwałości został pobity dopiero w r. 1934, kiedy to grupa oficerska Armii Radzieckiej przebiegła odległość Bocicarew z nad granicy chińskiej do Moskwy — 8. 134 km z szybkością dzienną 93,4 km!

Narciarze radzieccy pojawiali [illegible] zagranicznych. W r. 1928 biegacz radziecki Dymitrij Wasilew zdobył międzynarodowe wicemistrzostwo Norwegii na 30 km w czasie 2,15,42 godz., a narciarka Valentina **Gusiewa** wygrała bieg na 8 [illegible] to pierwszy krok ku późniejszemu imponującemu sukcesowi radzieckich biegaczy na mistrzostwach w Norwegii w r. 1936.

Główna jednak uwaga radzieckich sportowców i ich kierownictwa koncentrowała się na wielkich imprezach krajowych. Coroczne mistrzostwa ogólnozwiązkowe w biegach płaskich odbywają się od r. 1924, przy czym początkowa supremacja zawodników z Moskwy musiała ustąpić coraz lepszym wynikom Leningradczyków, zawodników z Tuły, Uralu itd. Mistrzostwa w skokach otwartych rozgrywane są od 22 lat, w slalomie od r. 1934.

Wytrwała praca narciarzy radzieckich, ich 20-letni wysiłek przydał się bardzo w **latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej,** wojny toczonej z nieubłaganą zaciętością bez względu na porę roku. Najpoważniejsze operacje Armii Czerwonej przypadały początkowo z reguły w okresie zimowym, gdyż do walki w warunkach zimowych żołnierze radzieccy byli doskonale przystosowani i zaprawieni. I tu okazało się, że trud 7 milionów uczestników masowych, dorocznych biegów i fantastyczne transsyberyjskie raidy miały ogromne znaczenie praktyczne. W Armii Czerwonej istniały całe potężne zgrupowania batalionów narciarskich, które mogły szybko poruszać się po polach walk, przebywać znaczne przestrzenie, przez które nie mogły przedostać się ani maszyny, ani ludzie i w pełnej kondycji bojowej atakować i zadawać klęski zmęczonemu i uwięzionemu w śniegach i lodach wrogowi.

Nieocenione usługi oddały oddziały narciarskie w walkach partyzanckich i operacjach na tyłach wrogich niemieckich armii. Wsławili się w tych bojach nar[illegible] ZSRR: **I. Iwaczew, I. Buloczkin, A. Nowikow, kobieta — championka A. Kułakowa i wielu innych,** którym opanowanie sportu narciarskiego pomogło wykonać ciężkie zadania bojowe. Leningradczyk **W. Miagkow** za niezwykłe męstwo i bohaterskie wyczyny w walkach na froncie karelofińskim, które przypłacił życiem, otrzymał miano bohatera Związku Radzieckiego. Miagkow był przed wojną mistrzem w biegach ZSRR.

Po zakończeniu wojny sport narciarski mógł dalej rozwijać się już w warunkach pokojowych. Obecnie wychowuje się w ZSRR nowe pokolenie mistrzów, które przerasta już powoli swych nauczycieli z roku 1945. Nowi championi z tego roku to **A. Płotnikow, A. Demieszko, W. Olszew, Z. Tołmaczewa** i wielu innych, którzy niewątpliwie rozsławią radziecki sport narciarski za granicami swego kraju.

Niewątpliwie w wielkich maratonach narciarskich przyszłego sezonu zobaczymy następców tych, którzy potrafili przemierzać na nartach tysiące kilometrów Syberii, zwyciężając przyrodę, łamiąc przeszkody i zdając na celująco najwyższy egzamin obywatela — sportowca — żołnierza na polach walk ostatniej wojny.

PRZED MECZEM ELIMINACYJNYM ZZK (INOWROCŁAW) — PAFAWAG

INOWROCŁAW. Drużynowy wicemistrz bokserski Pomorza, KS ZZK (Inowrocław) przygotowuje się intensywnie do eliminacyjnego meczu z „Pafawagiem" o wejście do ligi bokserskiej. Na neutralnym ringu w Poznaniu stanie w dniu 5 grudnia drużyna ZZK w następującym składzie: **Szulc, Głogiak, Mrozowski, Puszczykowski, Beliński, Cegiarski, Zaleski i Zieliński.**

R 72007

PING-PONGIŚCI ANGIELSCY ZWYCIĘŻAJĄ AUSTRIAKÓW

LONDYN. Reprezentacja Anglii w tenisie stołowym pokonała reprezentację Austrii w stosunku 6:4. Rozegrano 9 spotkań w konkurencji męskiej i jedno — w żeńskiej. W drużynie angielskiej najlepszym był Leach, który wygrał wszystkie trzy swoje spotkania.

Mistrz olimpijski Papp zmierzy się na ringu katowickim z Nowarą w ramach meczu Śląsk — Budapeszt

POPIS GIMNASTYKÓW WĘGIERSKICH W ŁODZI.

Łódź. Przy wypełnionej sali YMCA w Łodzi odbył się popis gimnastyczny z udziałem olimpijczyków węgierskich najlepszych zawodników węgierskich i najlepszych zawodników polskich.

Popis obejmował gimnastykę przyrządową oraz ćwiczenia wolne. Węgrzy zademonstrowali wysoki poziom i wzbudzili wielki entuzjazm publiczności.

W zespole węgierskim doskonały był mistrz olimpijski Pataki. Popis poprzedziło powitanie gości przez przedstawiciela P. Z. Gimn. Dolowego. Mecz nie był punktowany.

* * *

AKS Chorzów reaktywował działalność swojej sekcji bokserskiej. Pięściarze AKS-u trenują dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki pod kierownictwem b. mistrza Śląska w wadze lekkiej — Zachoda.

—□—

REMISOWY BILANS TEGOROCZNY JEDENASTKI CZĘSTOCHOWY

CZĘSTOCHOWA. Pierwszy garnitur reprezentacji piłkarskiej Częstochowy rozegrał [illegible] ogółem 7 spotkań międzyokręgowych wzgl. międzymiastowych.

Dwa z nich rozstr[illegible] na swoją korzyść — z Zagłębiem 5:2, i z Wrocławiem 3:1, trzy zremisował — z Rybnikiem na jego boisku 2:2, z kombinowaną Warszawą 3:3 i z Wrocławiem 2:2, a dwa przegrał — z Radomiem 2:3 i 1:5.

Ogólny bilans bramkowy wynosi 18:18, natomiast ogólny bilans powojenny wyraża się liczbą 21 s[illegible] z których Częstochowa wygrała 8, zremisowała 6, a przegrała 7, osiągając dodatni stosunek bramek 59:51.

Najwięcej bramek zdobyli Halkiewicz, reprezentacyjny p[illegible]ski, Waśko, który w ro[illegible] w tut. WKS Orzeł, Wójcikowski, Jędrzejewski, Seifried, G[illegible] najwięcej razy grali Kuźnierczyk, Serdak, Borowiecki, Dzięciołowski, Wójcikowski, Purgal, S[illegible]ski i Jędrzejewski.

LISTY DO REDAKCJI

Warszawa, dnia 25 listopada 1948

Redaktor naczelny „SPORTU"

w Katowicach

W związku z artykułem, jaki ukazał się w dniu 2 września w nr 73 (343) „Sportu" na str. 6 dotyczącym wywiadu z prezesem Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego p. Montagu przeprowadzonego przez ob. IB uprzejmie proszę o przyjęcie poniższego do wiadomości i zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Sportu" za co z góry dziękuję. :

Wobec [illegible]o braku kontaktu pomiędzy Międzynarodową Federacją Tenisa Stołowego oraz Polskim Związkiem Tenisa Stołowego korzystając z pobytu w roku ubiegłym w Anglii odwiedziłem prezesa Międzynarodowej Fed. TS p. Montagu, gdzie omówiliśmy bieżące zagadnienia dotyczące życia sportowego w tej dziedzinie sportu na terenie międzynarodowym oraz na terenie Polski.

W czasie tych rozmów podałem p. Montagu adres PZTS w Katowicach wyrażając równocześnie gotowość dalszego pośrednictwa przy nawiązaniu wzajemnych kontaktów — Jako prezes PZTS w żadnym wypadku nie występowałem o czym najlepiej świadczyć mogą otrzymywane listy, które w żadnym wypadku takiego „tytułu" mi nie imputują. Mogłem natomiast wspomnieć, iż jako zawodnik i działacz na terenie tenisa stołowego jestem w stałym kontakcie z władzami PZTS, zaś na początku 1947 r zostałem wyznaczony przez ówczesny Państwowy Urząd Wych. Fiz. komisarzem PZTS — które to fakty miały istotnie miejsce.

Również przed wyjazdem do Anglii otrzymałem od władz PZTS zezwolenie na przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami Międz. Fed. TS — zaś po pow[illegible] wiadomiłem Zarząd PZTS o przeprowadzonych rozmowach, programie międzynarodowym imprez itd. W międzyczasie wobec braku odpowiedzi na listy nadsyłane przez MFTS do Katowic p. Montagu kierował pocztę na mój prywatny adres, przy czym w miarę posiadanych wiadomości nie mogąc kilkakrotnie nawiązać kontaktu z władzami PZTS w porozumieniu z GUKF udzielałem p. Montagu odpowiedzi i potrzebnych wyjaśnień.

W tym czasie również zawiadomiłem p. Montagu, iż Polska nie weźmie udziału w mistrzostwach świata z powodu trudności treningowych, związanych z brakiem piłek. Był to jeden z powodów, jakim starałem się wytłumaczyć p. Montagu zupełny brak aktywności PZTS. Miało to miejsce w kwietniu br. Od tego czasu wobec przerwy w sezonie ping-pongowym i braku jakiegokolwiek kontaktu z PZTS korespondencja z p. Montagu została przerwana.

O artykule umieszczonym w „Sporcie" dowiedziałem się dopiero na walnym zebraniu PZTS w październiku br. i napisałem natychmiast do p. Montagu z prośbą o podanie mi wyjaśnień odnośnie treści udzielonego wywiadu. W odpowiedzi datowanej z dnia 11 listopada p. Montagu podaje, iż **Wiktor Barna wysłał jako prywatny podarunek dwa tuziny piłek 1 kwietnia br. dla ob. Kucz Józefa — Katowice, Sobieskiego 8A** (który pisał do niego, iż miejscowi gracze odczuwają brak piłek) **oraz, iż wobec braku odpowiedzi potwierdzającej odbiór t[illegible] piłek p. Montagu i koledzy pragnący wysłać do Polski znów pewne ilości piłek nie wiedzieli, czy piłki te dojdą, o ile nie [illegible] twierdzenia otrzymania tej paczki** (nadar[illegible] prywatnie).

Równocześnie uprzejmie donoszę, iż p. Montagu miał mylnie podany mój adres ul. Górnośląska 75 (który to numer nie istnieje), to też część korespondencji mogła nie dojść do mnie i być ew. zwrócona.

Równocześnie uprzejmie donoszę, iż cały materiał odnośnie kontaktów z p. Montagu został przeze mnie przekazany na pierwszym posiedzeniu nowego Zarządu PZTS w Warszawie oraz z ramienia [illegible] w dalszym ciągu zostały mi powierzone [illegible]owiązki prowadzenia korespondencji zagran[illegible].

Zawiadamiam również, iż nowe władze Związku natrafiają na b. trudne warunki pracy wobec nie otrzymania dotąd mimo upływu okresu 6 tygodni od walnego zebrania akt PZTS mieszczącego się dotychczas w Katowicach ul. Słowackiego 22.

Ze sportowym pozdrowieniem

Inż. OLSZOWSKI [illegible]

P. S. W załączeniu przesyłam odpis części listu otrzymanego od p. Montagu z datą 11 listopada br. dot. przesyłanych piłek.

W przysłanym liście z 11 bm. p. Montagu podaje, iż otrzymał zwrot ostatnich listów, z adnotacją „adresat nieznany" co było spowodowane prawdopodobnie podaniem błędnego adresu mojego Górnośląska 75, zamiast 45.

Wisła komunikuje

W związku z notatką, jaka ukazała się w czwartkowym wydaniu „Sportu", prosimy Szan. Redakcję o łaskawe zamieszczenie sprostowania, gdyż Zarząd TS Wisła nie składał ani słownie, ani telegraficznie, ani pisemnie żadnego protestu odnośnie zawodów Wisła — Widzew, względnie udziału w tychże zawodach rzekomo nieuprawnionego zawodnika Konarskiego czy też od decyzji sędziego.

ZARZĄD TS WISŁA

Wypili tylko po jednym piwie

Katowice. Zarząd GZKS Slavia Ruda nadesłał nam w związku z naszymi sprawozdaniami z meczów o mistrzostwo kl. A i B Śl. OZB Huta Zabrze — Slavia i Slavia — Budowlani nast. komunikat:

[illegible] Na zawody z Huta Zabrze — Slavia wystawiła pełną ósemkę a zawodnik wagi ciężkiej Paterok nie walczył ponieważ zawody zostały przerwane po walce w wadze półciężkiej.

2) Spotkanie w Bytomiu nie zostało wcale zakontraktowane a były to zawody mistrzowskie kl. B wyznaczone przez Okr. Zw. Bokserski za odszkodowaniem 8.000 zł. W Bytomiu nie walczyli ludzie zebrani na drodze a zawodnicy którzy wielokrotnie już reprezentowali Slavię.

3) Po zawodach bokserzy Slavii poszli do restauracji i wypili po jednym piwie na co mamy kwit restauratora. W restauracji żaden z zawodników wódki nie pił.

Zjednoczona Partia Robotnicza

ZAPEWNI WYCHOWANIU FIZYCZNEMU W POLSCE WŁAŚCIWE DROGI ROZWOJU

Odezwa do wszystkich działaczy ruchu młodzieżowego wychowania fizycznego i sportu oraz młodzieży i wszystkich sportowców Wielkopolski

W nowej powojennej rzeczywistości jesteśmy świadkami niezwykle charakterystycznego objawu, dla przeżywanego obecnie okresu: oto wszechwładnie sprawy wychowania fizycznego i sportu opanowały dosłownie całą Polskę. Dziesiątki tysięcy na boiskach podczas ciekawych zawodów — to rzecz zwykła, to — można śmiało powiedzieć — chleb powszedni.

Niebawem liczyć będziemy tych wszystkich ćwiczących i obserwujących na setki tysięcy. Czemu przypisać takie ogromne zainteresowanie? Jakie znaleźć wytłumaczenie dla tych objawów potęgi sportu?

Odpowiedź jest tylko jedna: W okresie rządów reakcyjnych zagadnienia wychowania fizycznego, przysposobienia zawodowego, przysposobienia wojskowego młodzieży oraz spraw kultury fizycznej i sportu, stały poza nawiasem dziedzin ważnych dla rozwoju życia państwowo-społecznego. Wszelkie akcje kierowane przez grupy lewicowe, zmierzające do postawienia tych spraw na realne drogi jako bardzo ważnych dla należytego i pełnego rozkwitu naszej młodzieży, były zawsze unicestwiane przez grupę ludzi uprzywilejowanych, wychodzących z założeń, iż z dobrodziejstw, jakie daje wychowanie fizyczne i sport, mogą korzystać tylko warstwy o wysokim pochodzeniu socjalnym, mające możność zaopatrywania się w odpowiednie urządzenia i sprzęt.

Zupełnie odmienną a jakże korzystną dla rozwoju młodych pokoleń wybrał drogę Rząd R. P., wywodzący się z klas robotniczo-chłopskich i pracujący dla ich dobra. W trosce o dobro młodzieży i spraw związanych z wychowaniem fizycznym, działacze ruchu robotniczego rzucili hasło: — **pełnego umasowienia i upowszechnienia sportu wśród tych właśnie grup, które były w reżimie sanacyjnym traktowane po macoszemu.** Spotkało się ono z zadowalającym oddźwiękiem wśród najszerszego ogółu klasy — ongiś uciśnionej.

Dzięki wysiłkom przodującej w dziele stabilizacji państwowości klasy robotniczej, zagadnienia te postawione zostały na realnej płaszczyźnie i stały się szczególnym przedmiotem trosk i zainteresowań obu partyj o ideologii marksistowsko-leninowskiej. One to właśnie świadome swych celów i dążeń włączyły twórczy zapał młodych pokoleń do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu, przy równoczesnym, systematycznym rozszerzaniu spraw wychowania fizycznego i sportu.

Obie partie robotnicze, orientujące się doskonale o potrzebie zdrowych, pełnowartościowych pracujących obywateli, którym po ukończeniu trudnej i znojnej pracy zawodowej należy zapewnić korzystanie z dobrodziejstw, jakie daje dobrze pojęte i zrozumiane wychowanie fizyczne i sport, domagały się w sposób zdecydowany powzięcia odgórnej decyzji w celu wzmożenia tych akcji przez subsydiowanie ich, bądź przez Skarb Państwa, bądź też przez czynniki samorządowe i związki zawodowe, by w ten sposób sprawy te przybrały charakter planowy, zmierzający do wyrabiania ze sportowców obywateli o prawych, silnych i zdrowych charakterach, potrzebnych Polsce na każdy odcinek życia państwowego, społecznego i gospodarczego.

Jednym z głównych dowodów, a jest ich wiele więcej, których niesposób jest w tej chwili wymieniać, jest wniesiona i w sposób zdecydowany popierana przez partie proletariackie, ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Ustawa ta, połączywszy piękne z pożytecznym sport i wychowanie fizyczne z pracą i kształceniem się, zapewnia **udział młodzieży w realizacji planów odbudowy i rozbudowy** [illegible] jedn[illegible] wani[illegible] czas [illegible] i sportu.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce" powstała w zrozumieniu istotnych potrzeb młodzieży i Państwa, przedłuża kształcenie i wychowanie młodzieży poza okres obowiązku szkolnego, umożliwiając jej szkolenie się [illegible] wanych budownic[illegible] kich dziedzin [illegible]. Zapewnia [illegible] rozwój zdro[illegible] oraz wysok[illegible] świadomości.

[illegible] daniu doniosłej wagi przedstawicieli obu partyj robotniczych, przewodników, wnoszących nasze zagadnienia na czołowe miejsca w hierarchii potrzeb Polski Ludowej, **działacze sportowi i sportowcy zrzeszeni w klubach i związ**[illegible] **w przeddzień ich historycznych chwil połączenia się w jedną silną partię robotniczą, stawiającą sobie za zadanie walkę o socjalizm.**

Reasumując te wszystkie wywo[illegible] w ramach pol[illegible]kowi, obie, ma[illegible] robotnicze, położyły wielki nacisk na ważny odcinek podniesienia biologicznych zasobów społeczeństwa polskiego.

W dowód uznania uczcijmy ich [illegible] stać nas będzie, zobowiązaniem wybudowania jak najwięcej ośrodków sportowych oraz organizowaniem imprez, popularyzujących sport i zagadnienia z nim związane.

[illegible] działaczy ruchu [illegible] wychowania fizycznego i sportu, oraz całej młodzieży i [illegible] województwa [illegible] o zamanifestowanie w [illegible] Zjednoczenia [illegible] zadań, jakie [illegible] czona Partia [illegible].

WŁODZIMIERZ MIGOŃ
[illegible]

DO GRUDNIA 1951 R. sportowcy Poznania WYBUDUJĄ PAŁAC SPORTOWY

REZOLUCJA

Odbyta w dniu 27 listopada 1948 roku w Poznaniu w Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, powstała z inicjatywy Prezydium Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. przy Wojewodzie Poznańskim w Poznaniu konferencja przedstawicieli organizacyj młodzieży Polskiej SP, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, instytucyj wychowania fizycznego i sportu oraz okręgowych związków sportowych jednogłośnie uchwaliła:

Wobec zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych, delegaci wszystkich związków sportowych postanawiają dobrowolnie [illegible] sportowe, odbywające się na terenie województwa poznańskiego w sumie 10 proc. do ceny biletu wstępu na rzecz budującego się w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich przy ul. [illegible] Pałacu Sportowego, by w ten sposób dać wyraz swej solidarności [illegible] ruchowi robotniczemu Ludowej Polski [illegible].

[illegible] grudnia 1951 roku.

HOKEJÓWKI z MYSZKOWA są lepsze od kanadyjskich

(Dokończenie ze str. 1-szej)

— Ale gdzież są te hokejówki? — [illegible] którego [illegible] da[illegible]. To samo pytanie zadałem specowi, kierującemu oddziałem rowerowym i oddziałem łyżew, inżynierowi Boroudtowi.

Inżynier [illegible] uśmiechnął po[illegible] nim wypowiedziałem słowo „spec". Bo rzeczywiście nie święci garnki lepią. Dlaczego tylko Kanadyjczycy mają mieć monopol na łyżwy hokejowe?

Przed wo[illegible] zajął się w [illegible] towych łyże[illegible] stu wierzyć [illegible] tam w [illegible] nym z [illegible]

[illegible] pierwsze łyżwy hokejowe [illegible] produkcji.

Pokazano mi dwie pary łyżew — polskie i kanadyjskie. [illegible] z nich marka „C. C. M." [illegible] ła ich pochod[illegible] jednak czymś [illegible] łyżew różnić [illegible].

Tak, różnią się [illegible] **kim wagą.** [illegible] **2 dkg lżejsze od łyżew kanadyjskich i amerykańskich. Oryginalne i cenione na rynkach europejskich CCM-ki ważą 35 dkg, podczas gdyż polskie hokejówki ważą 33 dkg.** Na [illegible]

[illegible]

dziennie wysyłał w świat setki hokejówek.

Plan przewiduje wyprodukowanie 1.500 par łyżew już do dnia 8 grudnia, w którym miało nastąpić [illegible] zjednoczenie Partii [illegible]. Zjednoczenia Partii [illegible] dzie przesunięte [illegible] bowiązała się wykonać plan już do **dnia 8 grudnia."**

Polscy hokeiści mogą się więc cieszyć. Zapotrzebowanie na łyżwy hokejowe w kraju zostanie zaspokojone. **Do dnia 8 grudnia nie** będzie hokeisty, który by nie mógł być zaopatrzony w polski sprzęt hokejowy.

GÓRNICY BĘDĄ GRALI W TENIS

Na zgliszczach katowickiego KT powstają nowe urządzenia sportowe

KATOWICE. [illegible] zapowiedzi w prasie i rozgłosu powstało w Katowicach w samym śródmieściu boisko sportowe. Zbudowali je górnicy Kopalni Katowice przy pomocy ZZ Górników. Trawiaste boisko jest okolone bieżnią lekkoatletyczną i amfiteatralnie ułożonymi nasypami na miejsca stojące dla publiczności.

Z braku funduszów nie stanęła do tej pory przewidziana w planie [illegible] domek klubowy z szatniami, natryskami i [illegible]ami gościnnymi.

[illegible] na terenach należących do Kopalni Katowice. Tuż obok leżą zniszczone w pożodze wojennej znane w całej [illegible] KT, [illegible] dlowc[illegible].

ZZ Górników postanowił na tych zgliszczach zbudować nowe korty i wzorowe boiska [illegible] i przeznaczyć je wy[illegible] ta pracy a górnik[illegible]

ZZ Górników i [illegible] oddania do użytku [illegible].

Plan przewiduje budowę 8 kor[illegible] i koszykówki, reprezentacyjnej trybuny i domku klubowego na kortach.

Na terenie przeznaczonym na nowy ośrodek sportu w Katowicach [illegible]

[illegible] Kopalnia Katowice można spodziewać się, że już w jesieni roku przyszłego [illegible] na małym stadionie Kopalni [illegible] w Polsce [illegible] górników „20" Katowic[illegible].

PIERWSZE ZEBRANIE NOWEGO ZARZĄDU PZPR

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa PZPR Nawrockiego, pierwsze zebranie nowego zarządu Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Na zebraniu omówiono szereg spraw wewnętrzno — organizacyjnych, załatwiono pilniejsze sprawy bieżące oraz ustalono kompetencje poszczególnych członków nowego zarządu.

Funkcje wiceprezesa sportowo—wyszkoleniowego powierzono ob. Kowalewskiemu, wiceprezesa organizacyjnego — Maleszewskiemu oraz administracyjnego — Rzeszotowi. Referentem zdrowia mianowano dr. mjr. Głowackiego. Ponadto do wydziału sportowo — wyszkoleniowego dokooptowano z głosem doradczym trenerów Kiyszejkę i Pachlę.

Odnośnie propozycji Czechosłowackiego Związku Piłki Ręcznej rozegrania międzypaństwowych spotkań juniorów i juniorek Polski i CSR pod koniec stycznia przyszłego roku, zarząd PZPR postanowił podtrzymać swoją pierwotną propozycję rozegrania tych zawodów w terminie późniejszym w końcu lutego. Z powodu zbyt krótkiego terminu postanowiono zrezygnować z propozycji Finlandii rozegrania międzypaństwowego spotkania w piłce koszykowej męskiej w dniach 8 i 9 grudnia.

Drużyna piłki koszykowej poznańskiej „Warty" otrzymała zezwolenie od PZPR na wyjazd do Czechosłowacji, gdzie rozegra szereg spotkań w czasie od 26 grudnia do 6 stycznia.

Zebrania zarządu PZPR odbywać się będą w każdy wtorek w lokalu Związku przy ul. Puławskiej 2. Sekretariat czynny jest codziennie w godz. 10 — 15-tej ponadto we wtorki, środy i piątki w godz. 17 — 19-tej.

Ośrodek WF dla młodzieży pracującej

WARSZAWA. W ramach akcji upowszechnienia wychowania fizycznego Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ prowadzi ożywioną działalność. Obecnie w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych, Rada Związkowa przystąpiła do uruchomienia 17 ośrodków młodzieżowych z nastawieniem na wychowanie fizyczne i sport. Ośrodki zostaną utworzone przy domach wypoczynkowych. Korzystać z nich będzie mogła młodzież pracująca w ramach normalnych urlopów wypoczynkowych.

Ponadto zorganizowane zostaną trzy ośrodki wzorowe przeznaczone dla sportu wyczynowego. Dwa z nich — to ośrodki sportów zimowych w Zakopanem i Szklarskiej Porębie. Trzeci ośrodek przeznaczony będzie dla sportów letnich.

Centralny ośrodek sportów wodnych

WARSZAWA. Przedstawiciel GUKF — insp. Miller i kpt. sportowy PZTW Ronni bawili w ub. tygodniu we Wrocławiu, gdzie zapoznali się z urządzeniami największej przystani wioślarskiej. Objekt ten został zabezpieczony przez Kuratorium Szkolne, a wkrótce ma być przejęty przez GUKF, który ma tu uruchomić centralny ośrodek wioślarski.

Przystań jest 2-piętrową budowlą, doskonale wyposażona. Znajduje się w niej m. in. kryty basen wioślarski, umożliwiający przeprowadzanie treningów również w czasie zimy. Warto podkreślić, że we Wrocławiu są jeszcze takie baseny wioślarskie, a mianowicie na przystani AZS-u i WUKF-u. Jest tam również liczny tabor wioślarski, zawierający ok. 60 — 70 łodzi wioślarskich różnego typu, łącznie z łodziami wyścigowymi. Sprzęt znajduje się w dość dobrym stanie, choć niektóre jednostki wymagają naprawy.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE TORUNIA

TORUŃ. ZS „Gwardia" w Toruniu org[illegible] w dniach 4 i 5 grudnia indywidualne mistrzostwa bokserskie miasta. Do turnieju zgłosiło się ponad 50 zawodników we wszystkich wagach, od papierowej do ciężkiej. O tytuł mistrzowski wal[illegible] będą m. in. zna[illegible] ni bokser[illegible] wański, Pr[illegible]

[illegible] W BOKSIE.

[illegible]miastowe spotkanie pięściarskie Częstochowa — Kielce, zakończyło się zwycięstwem Częstochowian w stosunku 10:6. Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Częstochowy):

W. musza: Zwiechlejski wygrał w. o. z powodu nadwagi Wasiewicza. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył na punkty Zwiechlejski.

W. kogucia: Springer zwyciężył na punkty Furmanka.

W. piórkowa: Delangiewicz zremisował z Latkowskim.

W. lekka: Chudy znokautował w 3 rundzie Zająca.

W. półśrednia: Trzepizur wygrał w. o. z powodu nadwagi Zonoy. W spotkaniu towarzyskim walka nierozstrzygnięta.

W. średnia: Bery zremisował z Bałanem.

W. półciężka: Zmudzki poddał się w 1 rundzie Kubickiemu.

W. ciężka: Szulkowski przegrał na punkty z Kurkiem.

15 GRUDNIA SZTAFETY z całej Polski przybędą DO WARSZAWY

WARSZAWA. W związku z prze[illegible] terminu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych z dn. 8 na 15 grudnia br. uległy zmianie terminy startów 8 sztafet, które przybędą w dniu Kongresu do stolicy.

Według nowego terminarza poszczególne sztafety wystartują z 8-miu krańców Polski w następujących terminach.

Trasa Nr 1 z Gdańska (8 etapów) — 8 grudnia
Trasa Nr 2 z Olsztyna (4 etapów) — 11 grudnia
Trasa Nr 3 z Białegostoku (4 etapy) — 12 grudnia
Trasa Nr 4 z Lublina (4 etapy) — 12 grudnia
Trasa Nr 5 z Rzeszowa (9 etapów) — 7 grudnia
Trasa Nr 6 z Katowic (6 etapów) — 10 grudnia
Trasa Nr 7 z Wrocławia (8 etapów) — 8 grudnia
Trasa Nr 8 ze Szczecina (10 etapów) — 4 grudnia

Wszystkie sztafety przybędą na pl. Zwycięstwa w Warszawie w środę dnia 15 grudnia br. około godz. 12. Z pl. Zwycięstwa ulicami: Królewską, Marszałkowską, pl. Zbawiciela i 6 Sierpnia biegacze przybędą do miejsca Kongresu — gmachu Politechniki Warszawskiej.

PRZYGOTOWANIA CZĘSTOCHOWY DO SZTAFETY KONGRESOWEJ

CZĘSTOCHOWA. W Częstochowie ukończone zostały przygotowania do przyjęcia z Będzina i wypuszczenia na drogę do Warszawy wielkiej sztafety młodzieżowej z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Na granicy powiatu częstochowskiego i radomszczańskiego powitają sztafetę bramy triumfalne. W szeregu miejscowości a więc w Romanowie, Poczesnej, Wrzosowie, Rakowie, Wyczerpach, Rędzinach, Rudnikach, Kłomnicach, Radomsku i td. powitają biegaczy delegaci władz, partyj i organizacyj młodzieżowych, a w każdym z tych punktów pierwszej zmiany towarzyszyć będą starzy działacze partyj robotniczych, którzy w ten sposób udzielą swego protektoratu tej olbrzymiej, a historycznej dla ruchu robotniczego i sportu robotniczego imprezie.

Młodzież częstochowska weźmie udział w obsadzeniu trasy Częstochowa — Piotrków obejmującej dystans 83 km. Uczestniczyć w tym będzie ogółem 240 biegaczy spośród ZMP, Służby w Polsce, gwardii, wojska oraz klubów robotniczych.

MUZEUM KULTURY FIZYCZNEJ

Warszawa. Główny Urząd Kultury Fizycznej jest w trakcie organizowania Muzeum Kultury Fizycznej, które będzie obejmować następujące działy: historia wychowania fizycznego i sportu, pamiątki, sprzęt sportowy (modele), budownictwo i urządzenia sportowe, prasa i wydawnictwa [illegible] sztuka plastyczna, film i fotografia.

W TEORII MOŻEMY WYGRAĆ z siedmioma przeciwnikami w mistrzostwach hokejowych świata

Nie będziemy znali przed 22 stycznia losowania mistrzostw hokejowych świata, ale szereg uchwał i wiadomości półoficjalnych z ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Hokeja na Lodzie (LIGH) w Zurichu pozwala zorientować się w układzie sił, jaki wytworzy się w przeddzień najpoważniejszej imprezy hokejowej całego sezonu.

Komitet Wykonawczy w skład którego wchodzili przedstawiciele W. Brytanii i CSR, oraz dwóch delegatów Szwajcarii zadecydował ostatecznie, że mistrzostwa świata odbędą się w przepisanym terminie w lutym w Sztokholmie wobec wyraźnego podtrzymanie przez Szwedów żądania zorganizowania tej imprezy.

LIGH liczy się z udziałem następujących krajów w mistrzostwach:

Kanada, CSR, USA, Szwajcaria, Szwecja, Polska, Austria, Norwegia, Finlandia, Dania, Francja, Włochy, Jugosławia.

W Sztokholmie każdy grałby z każdym bez podziału na grupy. Udział pięciu potęg hokejowych nie ulega wątpliwości. Pewnym jest również, że nasi hokeiści nie mają żadnych szans w spotkaniach z reprezentacjami tych krajów. Natomiast o ilebyśmy wykazali przynajmniej taką formę, jak w St. Moritz, to w grupie autsiderów moglibyśmy okazać się najsilniejszym zespołem.

Znacznym handicapem jest dla nas fakt, że z 8 krajów drugiej grupy tylko Jugosłowianie nie zaczęli jeszcze trenować. Natomiast nasi najgroźniejsi konkurenci Austriacy rozegrali już szereg poważnych spotkań międzynarodowych. Włosi i amatorscy hokeiści Francji grają b. słabo. Skandynawowie, Fińczycy, Norwegowie, Duńczycy są znacznie słabsi od Szwedów i pokonanie ich leży w granicach naszych możliwości. Udział Anglików jest niepewne z powodu sporu o zdefiniowanie pojęcia amatora.

O naszej roli w Sztokholmie zadecydują najbliższe dni. Niestety w rozpoczęciu obozu w Morawskiej Ostrawie zaszła nieprzewidziana przeszkoda. Ważną kwestią jest dalej opanowanie nowych przepisów kanadyjskich, na co potrzeba jak najwięcej praktycznej gry na lodowisku.

Kiepsko przedstawia się sprawa naszych sędziów międzynarodowych. W tej chwili nie mamy ani jednego reprezentanta w kolegium, które będzie arbitrem mistrzostw sztokholmskich. LIGH postanowiła, że pięć potęg hokejowych desygnuje dziesięciu kandydatów, po dwóch z każdego kraju i z tej 10-tki wybierze z kolei sześciu sędziów.

LIGH podtrzymał zakaz gry z Niemcami. Bardzo surowo potraktowano sprawę „historycznego" już sporu w hokeju amerykańskim. AAU Brundage'a pozostaje dalej na indeksie i żadnemu z krajów członków LIGH nie wolno grać z zawodnikami AAU, a tylko z graczami, posiadającymi legitymację AHA, kierowanej przez Browna. Jest to więc zupełna klęska Brundage'a.

RYMER POŻEGNAŁ SIĘ Z LIGĄ — (EPITAFIUM)

KATOWICE. Nie wiele brakowało, by tytuł, jaki ułożyłem sobie (ot tak na wszelki wypadek), jadąc z Katowic do Rybnika na mecz Rymer — Wisła, ujrzał na łamach „Sport"-u światło dzienne. — Brzmiał on: „RYMER ZDOBYŁ MISTRZOSTWO LIGI ... DLA CRACOVII" i był daleko bliższym prawdy od drugiego tytułu (przygotowanego również tak na wszelki wypadek...) „W RYBNIKU NARODZIŁ SIĘ MISTRZ POLSKI"...

Do 86-tej minuty spotkania pierwszy nagłówek cieszył się kompletnymi „prawami obywatelskimi", później... trzeba było szukać na gwałt nowego (do trzech razy sztuka — jak to powiada mądre przysłowie...) W rezultacie — okazał się ten, jaki widzieliście w ostatnim numerze, o mistrzu Polski... narodzi się, [illegible] w przyszłą niedzielę.

Górnicy z Rybnika wyszli na boisko, [illegible] — jak na [illegible] ki atmosferyczne — [illegible] [illegible] Na [illegible] [illegible] Klasy Państwowej [illegible] lę pokoju [illegible] przez [illegible]

Dowcipy [illegible] a jeden z nich, typowy przedstawiciel [illegible] na przytoczenie:

— To już nasz ostatni mecz w lidze — stwierdza z nieukrywanym smutkiem w głosie jakiś kibic.

— [illegible] — [illegible] jeden z [illegible] — Mamy [illegible] jeden wypad...

— ?!

— ... wypad z ligi...

[illegible] W OBOZIE WISŁY. [illegible] „co to będzie... gdy przegramy" — [illegible]

[illegible] ... mistrzem.

I zaczął się mecz...

* * *

[illegible] mecz, który na podstawie [illegible] w po[illegible] Rymer powinien był wygrać conajmniej różnicą 2 bramek. Za [illegible] się wygrać — a to może mieć pretensje tylko do własnych napastników [illegible]

[illegible] Linia „szczęścia" jest dla napastników rybnickich wprost magiczną i zaczarowaną.

Tą niezaradność pod bramką przeciwnika przypłacił Rymer „ligowym życiem". [illegible] przewagę — przegrał, tracąc cenne a później decydujące punkty.

Trenujący Rymera od 3 miesięcy WODARZ zdaje sobie również doskonale z tego sprawę, że bez bramkostrzelnego napadu kariery zrobić nie można. Choćby formacje defensywne dały z siebie wszystko...

* * *

Spadające obecnie z Klasy Państwowej drużyny, są w tym szczęśliwym położeniu, że lądują w II-giej lidze [illegible]

Rymer, [illegible] towanym i co naj[illegible], chętnym do nauki [illegible], a zatem ma rezerwy, z których może czerpać, wreszcie trenuje go jeden z najlepszych napastników, jakich w ogóle posiadaliśmy, który z pewnością przyswoi swym młodym kolegom tajniki [illegible]

Nie ma więc powodu do załamywania rąk [illegible] za pech, sędziów itp. Trzeba, [illegible] najlepszej strony!

A teraz kilka [illegible]

[illegible] „Dowcipy" padają, [illegible]

[illegible] W Rybniku [illegible] ostatni...

A [illegible] ZBIGNIEW DUTK[illegible]

BOKSERZY ROZPOCZYNAJĄ BATALIĘ O LIGĘ A i B

W grupie drugiej powinien się znaleźć JESZCZE ŁKS

KATOWICE. Liga piłkarska po ciężkich i długich bojach zapadła [illegible] w sen zimowy. [illegible]

Już za dwanaście dni rozpocznie się wielka kampania — eliminacje o wejście do I i II ligi bokserskiej.

W niedzielę 12 grudnia [illegible] zespołów w [illegible] grupach skrzyżuje po raz pierwszy rękawice i będzie walczyć o punkty dające awans do jednej z klas oraz tytuł mistrza drużynowego Polski w boksie na rok 1949.

Podział na grupy eliminacyjne [illegible] drużyn już przed rozgrywkami wycofało się z konkurencji.

Dla przypomnienia podajemy na [illegible] Czytelnikom jeszcze raz podział na sześć grup, ustalony już poprzednio przez PZB.

GRUPA I — Warta Poznań, Gedania Gdańsk, Odra Szczecin.

GRUPA II — Gwardia Gdańsk, ZZK Poznań.

GRUPA III — Pafawag lub ZZK [illegible], Zryw Łódź, wicemistrz Śląska.

GRUPA IV — Batory, Radomiak, Cracovia.

GRUPA V — Gwardia Warszawa, Włókniarz Łódź, mistrz rzeszowskiego.

GRUPA VI — IKS Wrocław, Zjednoczenie Bydgoszcz, Lublinianka.

Z udziału w walkach eliminacyjnych zrezygnowali mistrzowie OLSZTYNA, BIAŁEGOSTOKU i CZĘSTOCHOWY.

W [illegible] sytuacja jest [illegible] i o tym która drużyna zajmie pierwsze miejsce decydować będzie jedynie stosunek zwycięstw indywidualnych. Walka zapowiada się więc ciekawie i emocjonująco.

Jak przedstawiają się szanse poszczególnych drużyn przed pierwszym uderzeniem gongu.

[illegible] **Wartą a Gedanią** będzie napewno bardzo emocjonujący. Warta posiada w boksie duże tradycje, ale równocześnie jeszcze większe kłopoty z zestawieniem składu. Szczególnie klepsko przedstawia się obsada wag ciężkich, ponieważ jak wiadomo Klimecki i Szymura zmienili barwy klubowe. Akurat i Gedania w tych wagach ma słabą obsadę a więc o wyniku zadecydują lżejsze kategorie. Skłonni jesteśmy przypuszczać, że w Poznaniu zwycięstwo odniesie Warta, a w Gdańsku Gedania.

O [illegible] przez [illegible] dują [illegible] osemką Odry, która [illegible] dużego figla o[illegible] W pierwszej grupie zaryzykujemy taką klasyfikację: **1) Warta, 2) Gedania, 3) Odra.**

W GRUPIE II przewidzenie kolejności nie nastręcza już tyle trudów. W grupie tej walczyć będą [illegible] lacyjni[illegible]

O wiele [illegible] walka [illegible] Dotychcza[illegible] wnym [illegible] następ[illegible] Huta Zabrze, czy Batory.

Już 5 grudnia rozwikła się pierwsza zagadka ponieważ w tym dniu zmierzą się ze sobą Pafawag i ZZK Inowrocław w Poznaniu. — Drużyna Pafawag wydaje się mocniejszą od kolejarzy i w oparciu o [illegible] z ZZK.

Nie [illegible] łoży [illegible] niono [illegible] py RKS [illegible] ma le[illegible] wsze miejsce w grupie II, a więc uważać ją możemy za mistrza Śląska. Kto będzie mistrzem grupy II zadecyduje mecz Huta Zabrze — Zryw. Świętochłowice.

Zryw przegrał niespodziewanie z [illegible] nią [illegible] st szanse jednej [illegible] nu redagowanemu [illegible] liby się jednak [illegible] wartość obydwu drużyn [illegible] nie lepszy wy[illegible]

Jeśli przyjmiemy więc, że w grupie II walczyć będą dwa Zrywy, łódzki i świętochłowicki oraz Pafawag, to należałoby z góry przyznać pierwszeństwo Zrywowi łódzkiemu, mającemu w swoich szeregach wypróbowanych pięściarzy jak Stasiak, Czarnecki, Krawczyk i Niewadził, ale obsada drugiego miejsca jest znów trudna do przewidzenia. Do dalszych rozgrywek powinny jednak zakwalifikować się obydwa Zrywy.

W grupie II mamy też tylko dwóch poważnych rywali Batorego i Radomiaka. Trzecia Cracovia, [illegible] raźnie obydwu wyżej wymienionym drużynom.

W grupie V wielkim faworytem jest Gwardia warszawska. Mistrz WZOB zmontował bardzo silny skład i ma napewno ambicje na [illegible] mistrza Polski. Włókniarz bez trudności zdobędzie drugie miejsce wyprzedzając mistrza Rzeszowa.

Bardzo wyrównany poziom przedstawia grupa VI. Zjednoczenie Bydgoszcz należy po wojnie do czo[illegible]. IKS był w poprzednich rozgrywkach [illegible] który [illegible] zdystansował Lublinianke.

Tak więc [illegible] nych [illegible] dotychczasowych [illegible] klubów biorących udział w eliminacjach w pierwszej lidze powinny się znaleźć: **Warta Poznań, Gwardia Gdańsk, Zryw Łódź, Batory Chorzów, Gwardia Warszawa i Zjednoczenie Bydgoszcz.**

W drugiej lidze powinniśmy zobaczyć: Gedania Gdańsk, Zryw Świętochłowice, ZZK Poznań, Radomiaka, IKS Wrocław.

Wśród tej dwunastki nie ma dwukrotnego powojennego mistrza Polski drużyny ŁKS-u, który w swoim okręgu zdobył dopiero trzecią lokatę. Drużyna łódzka zasłużyła sobie [illegible] awans do ligi przewyższając wiele zespołów, które się w niej znajdą. Mistrz Polski przepadł jednak już na wstępnym etapie.

Wobec tego, że z rozgrywek wycofały się aż trzy zespoły mistrzów okręgów należałoby się zastanowić, czy nie warto by dopuścić do rozgrywek i trzeciej drużyny łódzkiej. Cała impreza nie straciłaby napewno na tym, a w puli znalazłyby się wszystkie czołowe drużyny.

POLSKA-CSR

w zapasach dopiero w dniu dzisiejszym

KATOWICE. Zapowiedziany na dzień 1. XII. br. międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Polska w Pradze nie doszedł do skutku i termin spotkania przesunięto na dzień 2. XII. br.

Polska ekipa zapaśnicza zebrała się we wtorek wieczorem na dworcu w Katowicach, skąd jednak nie wyjechała, gdyż nie przyjechali zawodnicy warszawscy i kierownicy wyprawy.

W porozumieniu więc z Czeskim Związkiem Atletycznym nastąpił późniejszy wyjazd i przesunięcie terminu meczu.

W składzie naszej reprezentacji walczyć będą: w wadze muszej Rokita (Warszawa), w wadze koguciej Toboła (Śląsk), w wadze piórkowej Kauch (Poznań), w wadze lekkiej Świętosławski (Warszawa), w wadze półśredniej Gołaś (Śląsk), w wadze średniej Radoń (Kraków), w wadze półciężkiej Bajorek (Kraków) i w wadze ciężkiej Szajewski (Warszawa).

Mecz Polska — Czechosłowacja będzie rewanżem za porażkę jaką ponieśli nasi zapaśniczy z Czechosłowacją w listopadzie w stosunku 3:5.

Reprezentacja zapaśnicza Czechosłowacji wystąpi przeciwko Polsce w następującym składzie: (w kolejności wag) Zemań, Pisa, Krupicka, Gistinger, Michalik, Urednik, Hampel, Buzicka.

Praga. Zapaśnicy polscy po meczu z repr. CSR rozegrają na terenie Czechosłowacji jeszcze dalsze dwa spotkania pod firmą repr. Warszawy:

3. XII. w Pilźnie

5. XII. w Brnie.

Nie wiadomo jeszcze czy dojdzie do czwartego, proponowanego przez Związek Czechosłowacki meczu w Prostejovie w dniach 6 wzgl. 7. XII. br.

Wielka szkoda, że dwie pozycje w naszej reprezentacji nie zostały obsadzone przez najlepszych w kraju zawodników. Zarówno bowiem **Kauch** jak i **Radoń**, pomijając fakt, że nie znajdują się w formie, co wykazał mecz z Bułgarią, ustępują znacznie pierwszy — **Kuszowi i Jasińskiemu**, drugi **Grytowi**. Ostatni zajął na Bałkaniadzie trzecie miejsce mając na rozkładzie właśnie zawodników, którzy reprezentują barwy Bułgarii i Czechosłowacji.

Naszej reprezentacji towarzyszą: delegat Głównego Urzędu Kultury Fizycznej Chotomski, prezes PZA Ziółkowski i kapt. sportowy Szczeblewski.

HOKEIŚCI NIE POJECHALI DO MORAWSKIEJ OSTRAWY

Katowice. Ekipa reprezentacyjna hokeistów polskich, która miała przygotowywać się do mistrzostw świata w Sztokholmie na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie po 4-dniowym pobycie w Cieszynie na punkcie zbornym rozjechała się do domów.

Hokeiści nasi nie mogli załatwić formalności związanych z załatwieniem przepustek granicznych na 3-dniowy pobyt w Morawskiej Ostrawie.

—□—

LIGA KOSZYKÓWKI

Katowice. W nadchodzącą sobotę i niedzielę 4 i 5 grudnia terminarzyk ligi koszykowej przewiduje jedynie trzy spotkania.

W Łodzi grać będzie krakowski **AZS**, który zarówno w sobotę w spotkaniu z YMCA, jak i w niedzielę w meczu z TUR, najprawdopodobniej odda punkty gospodarzom.

W trzecim spotkaniu świętochłowicka Zgoda pomimo atutu własnego boiska nie ma zbyt wielkich szans w meczu z poznańską Wartą.

—□—

„WARTA" — PKS (Szczecin) 8:1

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie między sekcją ping-pongistów „Warty" i PKS (Szczecin) zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny „Warty" w stosunku 8:1.

CRACOVIA CZY WISŁA?

WIELKA NIEDZIELA KRAKOWA

[illegible] ciekawe spotkania zakończą tegoroczny sezon piłkarski w Polsce; w Krakowie mecz Cracovia — Wisła, decydujący o tytule mistrza na rok 1949.

W Chorzowie Batorym mecz Śląsk — Łódź rozstrzygający o losach pucharu Kałuży, cennego trofeum dla najsilniejszego okręgu piłkarskiego w Polsce.

Pytaniem **Wisła czy Cracovia** żyje już od kilku tygodni nie tylko Kraków. „Święta wojna" krakowska wzbudziła niebywałe wprost zainteresowanie w całej Polsce, a w tym tygodniu osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Na ulicach w lokalach, w urzędach, tramwajach i autobusach, kawiarniach i restauracjach słyszy się prognostyki, rozważania, zaciekłe dyskusje, które wszystkie sprowadzają się do problemu, **„czerwoni" czy „białoczerwoni".**

Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, trudno jest nawet przeprowadzać jakieś teoretyczne porównania, rozważania, przewidywać szanse, brać pod uwagę formę wykazaną przez obydwie te drużyny w ostatnich meczach itd.

Wisła w drugiej rundzie dokazała sztuki bodajże bez precedensu w naszym footbalu, nie przegrywając na 14 meczów ani jednego spotkania.

Cracovia nie miała takich górnych wzlotów. Przez cały czas rozgrywek szła równo, nie zadziwiała świata sportowego serią nieustających zwycięstw: odrabiała młóckę ligową solidnie, zdobywając wszystkie możliwe do zdobycia punkty. Nie odnosiła sensacyjnych porażek i sensacyjnych zwycięstw. Wszystko szło u niej raczej „planowo".

Wisła finiszowała pięknie, ale pod koniec rozgrywek dało się już zauważyć, [illegible] ona resztkami sił, że [illegible] do krańcowe[illegible] [illegible] emu potra[illegible] u „czerwonych" [illegible] decydujący [illegible] przez Wi[illegible] całkowicie problem.

W ubiegłą niedzielę omal nie doszło do katastrofy w Rybniku, gdzie tylko niezwykłe wprost szczęście uratowało Wisłę od zniwelowania przez Rymer całego dorobku jej wspaniałej drugiej serii rozgrywek.

Cracovia utrzymywała się przez 26 stycznia mniej więcej w równej formie i może teraz właśnie na finiszu będzie mogła zebrać maksimum sił łatwiej, aniżeli jej rywalka.

Trzeba pamiętać, że „białoczerwoni" odebrali w tym roku Wiśle trzy punkty, będąc drużyną lepszą nawet w drugim spotkaniu, które zakończyło się wynikiem remisowym. **A przecież nikt wtedy nie stawiał na Cracovię.**

Nasz korespondent krakowski donosi o „wielkich" przygotowaniach obydwu drużyn do tego decydującego meczu. Staną one na boisku napewno ożywione najmocniejszą wolą zwycięstwa.

Dwie stare rywalki od lat toczące boje o prymat. Od lat ani jedna ani druga nie chce uznać wyższości swojej konkurentki. Obecnie mają wyjątkową okazję w bezpośrednim spotkaniu o tytuł mistrza Polski do wzajemnego przekonania się, kto lepszy „czerwoni", czy „biało - czerwoni".

Tak Cracovia jak i Wisła są w stanie w niedzielę wystawić najlepsze swoje zespoły. Cracovia dozna poważnego wzmocnienia ponieważ w jej składzie zagra Parpan. Udział Parpana w grze to poważne wzmocnienie szans biało - czerwonych. Ich defensywa będzie naprawdę żelazna, i atak Wisły nie łatwo ją sforsuje.

Ale sytuacja przedstawia się w ten sposób, że defensywa Cracovii jest tak dobra, jak ofensywa Wisły. Te dwie siły neutralizują się.

Tak więc mecz powinny rozstrzygnąć formacje defensywne jednej z drużyn. Jeśli tyły Cracovii wytrzymają napór piątki Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń, i nie dopuszcza do utraty bramki, to słabszy nieco atak tej drużyny może łatwiej znaleźć drogę do świątyni Jurowicza.

Niedzielny mecz trudno nazwać spotkaniem stulecia, określeniem, w którym tak bardzo lubują się niektórzy dziennikarze. Można go jednak nazwać najciekawszym pojedynkiem piłkarskim jaki został stoczony po wojnie w kraju.

W niedzielę będzie więc uwaga całego świata sportowego skupiona na Krakowie, gdzie narodzi się mistrz Polski na rok 1948.

ŚLĄSK CZY KRAKÓW

W Chorzowie zadecydują się losy pucharu im. śp. Kałuży dla najlepszego okręgu piłkarskiego w latach 1947—1948.

W pierwszym roku rozgrywek puchar zdobył Kraków. W roku 1947 regulamin zmieniono i po pierwszej rundzie na czele tabeli znalazła się Warszawa. W drugiej rundzie Kraków znów zdystansował Warszawę i do chwili obecnej znajduje się na pierwszym miejscu.

Tabelka rozgrywek pucharowych przed ostatnim spotkaniem okresu 1947—48 przedstawia się następująco:

1) Kraków	8	9	25:16
2) Śląsk	7	8	21:18
3) Warszawa	8	8	18:16
4) Poznań	8	8	21:25
5) Łódź	7	5	10:20

Z tabelki tej jasno wynika, że niedzielny mecz Śląska z Łodzią zadecyduje o tym czy puchar Kałuży pozostanie i w tym roku w Krakowie, czy też powędruje do roku 1950 (a może i na dłużej) do Katowic.

Gdyby Łodzi udało się w Chorzowie wygrać albo nawet zremisować wówczas **KRAKÓW** ukoronowałby rok bieżący podwójnym sukcesem: zdobyciem przez drużyny krakowskie dwu pierwszych miejsc w Klasie Państwowej oraz zwycięstwem repr. okręgu w rozgrywkach pucharowych.

Łodzianie nie są bynajmniej łatwym do pokonania przeciwnikiem. Finisz ligowy wykazał, że zarówno ŁKS jak i Widzew znajdują się w dobrej formie, lepszej nawet niż drużyny śląskie z Ruchem i AKS-em na czele.

Repr. Śląska mimo, że gra na własnym boisku i przed własną publicznością stoi przed bardzo trudnym i odpowiedzialnym zadaniem, wykorzystania wspaniałej okazji do zdystansowania Krakowa, zdobycia pucharu i ratowania mocno nadwyrężonego prestiżu piłkarstwa śląskiego w skali ogólnopolskiej.

Czy z zadania tego potrafi się wywiązać zobaczymy w niedzielę.

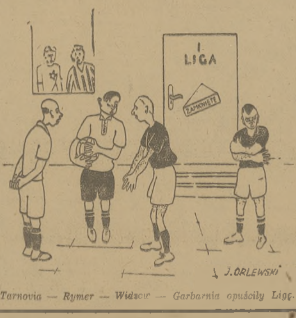

Tarnovia — Rymer — Widzew — Garbarnia opuściły Ligę.

OPOLE CHCE GRAĆ

o puchar śp. Kałuży w r. 1949

Zabrze. Zarząd Opolskiego OZPN ma zamiar zwrócić się do PZPN z prośbą o dopuszczenie reprezentacji tego okręgu do rozgrywek o puchar im. śp. Józefa Kałuży w roku przyszłym. Opolanie prośbę swą motywują tym iż okręg ich należy obecnie do rzędu najsilniejszych w Polsce, a wśród 180 klubów, które zrzesza, ma **dwie drużyny Klasy Wydzielonej**

Udział Śląska Opolskiego w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych, jest dla okręgu tego mocno deficytowym, ze względu na konkurencje spotkań ligowych. Natomiast rozgrywki o puchar Kałuży w towarzystwie tak doborowej stawki jak reprezentacje Śląska, Krakowa, Warszawy, Poznania czy Łodzi nie tylko będą miały zapewnione powodzenie finansowe, ale także w dużej mierze przyczynią się do jeszcze większego spopularyzowania sportu piłkarskiego na Opolszczyźnie.

Ponieważ dotychczas w rozgrywkach o puchar Kałuży bierze udział 50 okręgów i dopuszczenie Opola, nie pociągnie za sobą konieczności zarezerwowania dla tych rozgrywek większej ilości terminów, przypuszczać należy że PZPN przychylnie ustosunkuje się do prośby Opolskiego OZPN i dopuści reprezentację tego okręgu jako pierwszego przedstawiciela Ziem Odzyskanych do rozgrywek.

* W nadchodzącą niedzielę w Bytomiu dojdzie do długo oczekiwanych derbów lokalnych pomiędzy piłkarzami **Polonii i Szombierek.** Obydwie drużyny do spotkania tego wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek meczu, który rozegrany zostanie na boisku Szombierek, o godz. 11-ej

NA BOISKU GARBARNI

PADNIE ROZSTRZYGNIĘCIE

KRAKÓW. Podana przez nas w numerze poniedziałkowym wiadomość, że decydujący o mistrzostwie Polski spotkanie: Cracovia — Wisła, odbędzie się w dniu 5 grudnia w Krakowie — potwierdza się.

Na polecenie PZPN odbyła się we wtorek w lokalu KOZPN konferencja pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych klubów: Cracovię reprezentował prezes dyr. Żur i sekretarz por. Dziubanowski, Wisłę: prezes dyr. dr. Orzelski, wiceprezes Paudyn i sekretarz Voigt. Konferencji przewodniczył prezes KOZPN mgr. Filipkiewicz. Obecny był również nowy prezes Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów mgr. M. Kossek. Uzgodniono, że zawody odbędą się na neutralnym boisku tj. na stadionie RKS Garbarnia.

Cracovia wysunęła koncepcję rozegrania zawodów na boisku Wisły. Przedstawiciele Wisły obstawali jednak przy tym, aby zawody rozegrane zostały na neutralnym terenie. Początek zawodów ustalono na godzinę 11 przed południem. Zastrzeżono, że wszyscy trzej sędziowie będą zamiejscowi.

Z arbitrów, którzyby mieli prowadzić finał Polski wyłączono cztery nazwiska: **Żmudzińskiego, Kuca, Szperlinga i Przybysza.** Od siebie dodajemy, że Kraków chętnie zobaczyłby ponownie sędziującego p. Bukowskiego z Radomia, który ub. niedzieli doskonale poprowadził mecz Cracovia — Garbarnia. Ceny biletów jak na ostatnich zawodach Cracovia — Wisła, a więc nie podwyższone. Uchwały konferencji zostały bezwłocznie przekazane do PZPN.

A tymczasem Kraków nie mówi o niczym innym, jak tylko o wielkim niedzielnym finale. Kto zwycięży? Kto będzie pierwszym powojennym mistrzem Polski Klasy Państwowej? Cracovia czy Wisła? Odpowiedź na te pytania da w niedzielę boisko RKS Garbarnia.

Jedna rzecz nie ulega najmniejszym wątpliwościom: mecz nie będzie pokazem pięknej gry, to będzie mecz nerwów i na boisku i na widowni. **90 minut gry o ogromnym ciężarze gatunkowym. Bramkostrzelny atak Wisły** będzie miał ciężką pracę, aby sforsować żelazną defensywę Cracovii. Atak biało-czerwonych natomiast o ile zagra lepiej aniżeli przeciwko Garbarni, może pokusić się o sforsowanie linii obronnych Wisły i samego nawet Jurowicza, który na dwóch ostatnich meczach ligowych aż trzy razy wyjmował piłkę z własnej bramki, podczas gdy Rybicki — ani razu.

Chociaż „vox populi" typuje Wisłę na zwycięzcę, niespodzianka w postaci zwycięstwa Cracovii nie jest wykluczona. Stawka jest tak wielka, że zwycięży ta drużyna, która będzie miała silniejsze nerwy, aby przetrzymać ten prawdziwy bój tytanów.

Życzyć by sobie jeszcze należało, aby prowadzący zawody, na którego padnie wybór Polskiego Kolegium Sędziów nie spaczył obrazu zawodów, jak to miało miejsce na meczu Garbarnia — Tarnovia (Wisiński) czy Legia — Cracovia (Żmudziński). Sportowy Kraków apeluje o sumiennego, bezstronnego a energicznego arbitra, godnego finału o mistrzostwo Polski.

P. S. Organizatorzy komunikują, że zawody nie będą ogłaszane plakatami. Reklama tylko w prasie miejscowej z podaniem miejsc przedsprzedaży biletów. Nie trzeba dodawać, że bilety na trybunę zostaną w ciągu dwóch dni rozchwytane i na pewno ich zabraknie.

Aktorami niedzielnych zawodów będą:

Wisła: Jurowicz; Kubik, Flanek; Filek I, Legutko, Wapienik I; Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń

Różankowski I (lub Dycjan), Radoń (albo Różankowski I), Poświat, Różankowski II albo Szewczyk), Szeliga; Jabłoński II, Gędłek, Jabłoński I; Glimas, Kaszuba; Rybicki (Hymczak) **:Cracovia**

POLONIA BYTOM — BRYNICA CZELADŹ 13:3

BYTOM. W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B Śl. OZB w grupie III, ósemka bytomskiej Polonii w przekonywującym stosunku pokonała drużynę Brynicy Czeladź 13:3.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy pięściarzy Polonii).

waga musza: Szygara w drugiej rundzie znokautował Dąbka.

waga kogucia: Figura w pierwszym starciu przegrywa przez techn. k.o. ze Stachurskim.

waga piórkowa: Kryśko wypunktował Gruszkę.

waga lekka: Sroka już w pierwszej rundzie pokonał przez ko. Krasę.

waga półśrednia: Hałup wygrał z Błaszczykiem

waga średnia: Po najładniejszej walce wieczoru Bąk zremisował z Fudalą

waga półciężka: Spożnikow w drugim starciu nokautuje Matuszewskiego.

waga ciężka: Pytel wygrywa v.o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Gburski, a na punkty p. Kulik.

W nadchodzącą sobotę bokserzy Polonii walczyć będą w Bytomiu z Unią Sosnowiec. Od wyniku tego spotkania w dużej mierze zależy zdobycie mistrzostwa grupy przez jedną z tych drużyn.

DWA MECZE zapaśników Siły w Czechosłowacji

KATOWICE. Amatorski sport zapaśniczy w nowej strukturze polskiego sportu posiada wreszcie [illegible] warunki rozwoju. Do przeszłości należą bowiem zawodowe turnieje zapaśnicze, które były zmorą dla amatorskiego sportu i hamulcem w jego rozwoju przed wojną. Odczuwamy to na każdym kroku.

Ożywiła się działalność w klubach, uprawiających ciężką atletykę, jak również działalność Polskiego Związku Atletycznego. W kraju odbywają się coraz częściej [illegible] zapaśnicze, nawet o charakterze międzynarodowym. Polskie zapaśnictwo nawiązało żywy kontakt z bratnimi związkami Węgier, Bułgarii i Czechosłowacji, goszcząc zapaśników tych krajów u siebie i wyjeżdżając do nich.

Jeszcze nie [illegible] pobytu naszych zapaśników w Bułgarii, a już 1-go grudnia br. stoczą oni drugi z kolei międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją w Pradze.

W ostatnich dniach listopada br. drużynowy mistrz Polski Siła, Mysłowice, bawiła na rewanżowych spotkaniach w Czechosłowacji. Siła stoczyła tam dwa mecze. W Zlinie uległa 26. 11. reprezentacji Moraw 3:5, wygrywając natomiast drugi mecz w Malenicach, w dniu 28. 11. z [illegible] Sokołem 6:2.

Na skutek niedopatrzenia zarządu PZA, którego przedstawiciele bawiąc z naszą reprezentacją w Bułgarii, nie dopilnowali załatwienia formalności wyjazdowych Siły do Czechosłowacji, Siłacy wyjechali w ostatniej chwili w dniu 1-go meczu i przybyli do Zlina [illegible] na parę minut przed spotkaniem, udając się wprost z dworca na matę. Wyjechali poza tym w osłabionym składzie bez swych dwóch czołowych zawodników Toboły i Gołasia, którzy wyznaczeni do repr. Polski na mecz z Czechosłowacją mieli zakaz startu.

[illegible] w tych warunkach porażka w Zlinie nie przynosi wstydu naszemu zapaśnictwu.

MORAWY — SIŁA MYSŁOWICE 5:3

Niespodzianką meczu z repr. Moraw była **porażka Urgacza** w wadze ciężkiej, który w walce z Elhotą mając zapewnione wysokie zwycięstwo na punkty pozwolił zaskoczyć się w ostatniej minucie spotkania, dotykając łopatkami maty.

Nadto pokrzywdzono w wadze piórkowej Jasińskiego. Rzucił on swego przeciwnika Dymka na łopatki, ale sędziowie przeoczyli niestety jego zwycięstwo, a Ślązak nie [illegible] przegrał w konsekwencji walkę na punkty.

W pozostałych walkach wyniki były następujące:

W wadze muszej Asenkowicz (Siła) uległ na punkty [illegible], w wadze koguciej Szeja (Siła) wygrał na punkty z [illegible], w wadze lekkiej Wieczorek (Siła) przegrał w 1-szej minucie z [illegible], w wadze półśredniej Gryt (Siła) pokonał [illegible], a w wadze półciężkiej Ziętek (Siła) przegrał na punkty z Kuczera.

SIŁA MYSŁOWICE — SOKÓŁ MALENICE — 6:2

W Malenicach Siła musiała zrezygnować z Jasińskiego, który uległ lekkiej kontuzji w Zlinie. Siła przeprowadziła przesunięcia w swym składzie. Jasińskiego zastąpił Szeja, a jego miejsce zajął rezerwowy Waluś.

Wyniki walk w Malenicach były następujące:

W wadze muszej Asenkowicz (Siła) rzucił już w 11-giej minucie na łopatki Smitha.

w wadze koguciej Waluś (Siła) pokonał w 4-tej minucie Dalesa.

w wadze piórkowej Szeja (Siła) wygrał suplesem w 6-tej minucie z Warna.

w wadze lekkiej Wieczorek (Siła) uległ w 3-ciej minucie Krystofowi,

w wadze półśredniej Nawrot (Siła) zwyciężył na punkty Tansińca,

w wadze średniej Gryt (Siła) przygwoździł w 5-tej minucie do maty Seliga,

w wadze półciężkiej Ziętek (Siła) przegrał w 10-tej minucie z Cermakiem.

w wadze ciężkiej Urgacz (Siła) wygrał na punkty z Klasenem.

Poziom walk w obydwóch spotkaniach był dobry.

ŚLĄSKI OZPN KOMUNIKUJE:

[illegible] że dnia 5 grudnia br., odbędą się zawody reprezentacyjne Łódź — Śląsk o puchar śp. Józefa Kałuży o godz. 11-ej na Stadionie ZKS Ruch Chorzów - Batory. Nadmienić wypada, że [illegible] w tym roku ostatnie decydujące spotkanie o zdobycie pucharu.

Reprezentacja Łodzi według otrzymanego pisma wystąpi na Śląsku w swym najsilniejszym składzie.

[illegible] Łodzi bronić będą: Bomar, Włodarczyk, Łuć, Miller, Urban, Łącz, Krasnowski, Pathelia, Cichocki, Baran, Hogendorf, Szczepański, Kopantowski, Miller, Pietrzak. Przyjazd reprezentacji Łodzi nastąpi w sobotę dnia 4 grudnia br o godz. 13,35.

Reprezentacja Śląska wystąpi w nast. składzie: [illegible] — Dernink, Wieczorek, Cieślik, Baran, [illegible] — Cieślik, [illegible] — [illegible] wowy z GZKS [illegible] z ZKSM Huta Pokój [illegible] z RKS Polonia Piekary, — Duda z ZKSM [illegible] Pytlik z GZKS Rymer Niedobczyce.

Przedmecz rozegrają drużyny juniorów o mistrzostwo Śląska ZHKSM Szopienice c/a GKS Kresy które rozpoczynają zawody o godz. 9,15.

Śląski OZPN jako organizator zawodów zarządził przedsprzedaż biletów:

w F-ma „Sport" Katowice, ul. 3 Maja 33, tel. 257-56, „Dinges", Chorzów, ul. Wolności sklep tytoniowy. — F-ma Potyka, Chorzów - Batory, ul. Czerwonej Armii obok Dworca.

Dla świata pracy przedsprzedaż biletów w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Katowice, ul. Dworcowa 9 dla [illegible] w Kuratorium [illegible] Katowice, ul. Jagiellońska.

Ceny biletów na [illegible] trybuna 100.— zł. siedzące na [illegible] 200.— zł. stojące 100.— zł. [illegible]

Kryzys w ZKSM Piast Gliwice został zażegnany

GLIWICE. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na przesilenie jakie przechodził **ZKSM Piast Gliwice.** Sprawą tą zainteresował się Wydz. WF. i Sportu CZZM, który zwołał nadzwyczajne walne zebranie członków klubu.

Na zebraniu tym wybrano nowy zarząd **w składzie:** prezes Żurakowski, v-ceprezesi Wojtysiak, Kobiałka, Jarolim i Błażej, sekretarz: Lutkowski, gospodarz: Fedoryszyn. Wejście tak wypróbowanych działaczy sportowych do zarządu Piasta, gwarantuje że obecnie praca tego największego na Ziemiach Odzyskanych klubu sportowego potoczy się o wiele raźniej niż dotychczas.

W chwili obecnej **ZKSM Piast Gliwice** posiada 14 czynnych sekcji zrzeszających około 3 tys. członków.

Drużynę piłkarską Piasta zasilił w ostatnio pomocnik Mikluszka z cukrowni Przeworsk. Na wiosnę w barwach Piasta grać będzie **Stadler** — [illegible]kowy napastnik krakowskich „Orląt", który rozpoczął studia na Politechnice w Gliwicach. Oprócz niego Piast gliwicki wzmocniony będzie Lomireckim — repatriantem ze Szkocji, który z powodzeniem grywał tam w szeregach polskich drużyn wojskowych.

Sekcja bokserska na odejście kilku czołowych pięściarzy jak Grzywocz, Maciejewski, Karcz i inni przechodziła również dość poważny kryzys, ale dziś sytuacja ta pomyślnie została usunięta. Najlepiej świadczy o tym fakt, że Piast zajął drugie miejsce w swojej grupie w mistrzostwach kl. A Śl. OZB.

Rewelacją obecnego sezonu jest drużyna pływacka Piasta, która [illegible] triantami z Węgier i [illegible] jedną z jednego [illegible] dydatów na mistrza Polski [illegible]

W Szczecinie tylko Kaźmierczak wygrał a Liedke zremisował

Redaktor Zmarzlik telefonuje ze Szczecina:

SZCZECIN (telefonem od specjalnego naszego wysłannika).

Drugie nasze spotkanie z Węgrami odbyło się w Szczecinie. Przeciwnikiem gości była drużyna złożona z pięściarzy rokujących nadzieję na przyszłość. Niestety jednak nasi przegrali, przegrali dzięki temu, że tym razem nie można było wystawić takiej ósemki, jaka była planowana.

Jak wiadomo, szczeciński zespół miał być wzmocniony przez **Antkiewicza** w wadze piórkowej, ale bombardier Wybrzeża nie przyjechał, ręka jego po ostatniej kontuzji nie jest jeszcze doprowadzona do porządku. Oprócz tego nie zjawił się wyznaczony również poprzednio Ratajczak w wadze lekkiej, a jego zastępca Kudlacik także zawiódł, tak, że musiano sięgnąć po nowego zupełnie pięściarza szczecińskiego Sadowskiego, ucznia Szydły, który po raz pierwszy w życiu stoczył tak poważną walkę. Sadowski jak później się okazało, był bohaterem ostego spotkania. Jego wspaniała postawa wzbudziła entuzjazm całej widowni i uznanie wśród fachowców.

Łącznie więc drużyna nasza osłabiona, nie była w stanie uzyskać jakiegoś zaszczytnego wyniku i już z góry skazana była na wysoką porażkę. Mimo tego, stawiała ona dzielny opór rutynowanym pięściarzom węgierskim i każda walka miała przebieg prawie że wyrównany, a Węgrzy zdobywali punkty tylko dzięki minimalnej przewadze we wszystkich prawie wagach.

Po meczu warszawskim, kiedy to okazało się, że Węgrzy przyjechali do Polski nastawieni na defenzywę i na kontrowanie szaleńczych ataków pięściarzy polskich, w Szczecinie przygotowano inną taktykę — nie atakować Węgrów i unieszkodliwiać ich tą bronią, którą oni chcieli nas zaatakować. Efekt byłby na pewno o wiele lepszy, gdyby ósemka nasza wystąpiła w składzie poprzednio ustalonym.

Trudno było wymagać od młodych niedoświadczonych bokserów, żeby już za pierwszym razem wypełnili swoje zadanie bez zarzutu.

LIEDKE BYŁ LEPSZY

W drużynie polskiej najlepiej bezsprzecznie wypadł **LIEDKE**, który był klasą dla siebie. Stoczył on wspaniałą walkę z Bednayem, czołową muchą Europy. Trzymał się ściśle wskazówek, których mu udzielał przed meczem trener. Zaskoczył Bednaya defensywną postawą, słuchając jak nauczyciela w szkole Szydłę w narożniku i tym wytrącił zupełnie Węgra z konceptu.

Obok niego należy **wyróżnić KAŹMIERCZAKA**, który znowu **przekonał nas, że cios jego zdolny jest powalić nie tylko człowieka, ale nawet tura.**

Kaźmierczak po pierwszej rundzie, w której stał prawie na straconej pozycji, w drugim starciu desperacko zaatakował Martona, puścił swój zabójczy swing, pod którym ugięły się pod Węgrem kolana i w rezultacie upadł na deski. Poprawka była już tylko czczą formalnością i Węgier zupełnie nieprzytomny został odesłany do narożnika.

BRZÓZKA NAJSŁABSZY

Reszta naszych zawodników walczyła **słabo, a najsłabiej z nich wypadł tym razem Brzózka, który nie zdołał znaleźć lekarstwa na odwrotną pozycję swojego przeciwnika. Brzózka przez całe 3 rundy walczył bardzo chaotycznie, bił na oślep i nadziewając się na kontr**[illegible] **Węgra przegrał całkiem zasłużenie.**

Sadowski, o którym wspominaliśmy wyżej, był „bohaterem meczu". Postawił wszystko na jedną kartę, nie ulękł się sławnego Budaya. Szedł naprzód, walcząc desperacko i jego nieco chaotyczne ciosy trafiały raz po raz Węgra. Dopiero w drugim starciu, kiedy osłabł, Węgier przejął inicjatywę i potrafił rozgryźć mało rutynowanego Polaka.

Reszta naszych zawodników była bardzo słaba i przegrała zdecydowanie.

MOŻDŻYŃSKI w wadze piórkowej nie był równorzędnym przeciwnikiem dla **Farkasa**, uciekał się też do wpadania w klincze, aby jako tako utrzymać się przez 3 rundy.

W wadze średniej **KWIATKOWSKI** przez dwie rundy potrafił unikać zabójczych ciosów Pappa. Cofał się stale do tyłu i amortyzował ciosy Węgra ale w końcu zabrakło mu sił, gdyż ciągła ucieczka i skupienie zmęczyły go fizycznie i psychicznie.

W trzeciej rundzie nie potrafił już blokować się tak uważnie i unikać zabójczych ciosów Węgra.

—□—

Od Kubickiego nie można się było [illegible] zbyt wiele. Nie miał [illegible] poważniejszego spotkania, liczono więc tylko, że wyjdzie mu jego znana bomba, która zakończyła by spotkanie przed czasem. Ponieważ taka bomba nie wy[illegible] był on słaby technicznie, a poza tym zawiodła u niego zupełnie kondycja, czego zresztą należało się spodziewać.

Białkowski przegrał swoją walkę z Benem III minimalnie. Obaj zawodnicy reprezentowali mierną klasę. **Bene III walczył w trzeciej rundzie nieczysto, przetrzymywał, uderzał w tył karku, na co sędzia węgierski nie zwracał uwagi zupełnie. 2 napomnienia, jakie powinien był on udzielić bokserowi węgierskiemu, mogłyby przechylić szalę zwycięstwa na korzyść Białkowskiego.**

JAK WALCZYLI WĘGRZY

Z Węgrów najlepszym był, rzecz zrozumiała **Papp**. Ale tym razem nie zaimponował tą celnością. Tym okiem bokserskim, pruł powietrze co chwila tak, że wydawało się jak by lekceważył przeciwnika i jakby nie zależało mu na wygraniu przez nokaut.

Obok niego bardzo dobrze walczył **Farkas, jedyny agresywny** pięściarz z całej ósemki węgierskiej. A na trzecim miejscu trzeba byłoby sklasyfikować Budaya. Buday stwierdził, **że** nie leży mu bokser defensywny. Prowokował naszego zawodnika stale do ataku, ale nie udało mu się to.

Wszystkie werdykty były [illegible]**dnicze sprawiedliwe. Liedke miał lekką przewagę nad Węgrem, ale sędzia węgierski punktował dla Buday'a.**

Przebieg walk przedstawiał się następująco:

Waga musza:

LIEDKE — BEDNAY

Polak z miejsca przechodzi [illegible] defensywy, czeka na Węgra, Węgier na niego i pierwsze 2 minuty przechodzą właściwie bez ciosów. Liedke próbuje atakować. Bednay rewanżuje się od czasu do czasu kontrami. Runda wyrównana. **W II** rundzie Liedke przechodzi często do ataku, trafia ładnie i wygrywa rundę na punkty.

W trzecim starciu Węgier parę razy traci dystans, nadziewa się na ciosy Polaka i Liedke znowu ma lekką przewagę. Wynik spotkania remisowy.

Waga kogucia:

BRZÓZKA — BORSODI

Brzózka nie potrafił się dobrać do Borsodiego i co chwila nadziewa się na kontry. Taki obraz walki trwał przez 3 rundy. Polak stale atakował, a Węgier kontrował i w rezultacie Brzózka przegrał zasłużenie. Była to jedna z brzydszych [illegible]

Waga piórkowa:

MOŻDŻYŃSKI — FARKAS

Możdżyński przegrał na punkty z Farkasem. Farkas rozpoczął walkę atakiem, trafił kilka razy Możdżyńskiego, który ucieka się do trzymania. Nie pomaga to jednak, bo Farkas dobrał [illegible] partii Polaka. Możdżyński opuścił [illegible] gardę i zaczął inkasować [illegible] na szczękę.

Przewaga Węgra wzrastała z rundy na rundę. Pod koniec walki Polak zaczął m[illegible] i przegrał walkę na punkty.

Waga lekka:

SADOWSKI — BUDAY

Sadowski przegrał na punkty z Budayem. Polak ruszył w pierwszej rundzie z miejsca do chaotycznego i nieskoncentrowanego ataku i to, trzeba przyznać, groźnego ataku. Polak raz po raz trafia niebezpiecznie Węgra. Lewa, prawa, sierp... lądują na szczęce Budaya. W drugiej rundzie Polak znowu atakuje, ale opanowany Węgier kontruje raz po raz. Sadowski traci przewagę uzyskaną w pierwszej rundzie.

W trzecim starciu surowy Polak przeszedł znowu do ataku, ale Węgier całkowicie opanował sytuację i wygrał zdecydowanie.

WAGA PÓŁŚREDNIA

MARTON — KAŹMIERCZAK

W wadze półśredniej Kaźmierczak wygrał przez k. o. w II-giej rundzie z Martonem. W pierwszej rundzie Marton lepszy technicznie zdobywa lekką przewagę trafiając Kaźmierczaka w pewnym momencie osiem razy pod rząd lewym prostym.

W drugim starciu zaraz na początku rundy Polak prawym swingiem trafia na punkt Węgra. Pada on na deski, podnosi się i na stojąco odpoczywa do ośmiu. Następnie kontynuuje walkę, znowu inkasuje prawy swing i znowu idzie na deski, szybko się wprawdzie podrywa ale trzeci, z kolei prawy sierp Polaka kończy go.

Marton jest zupełnie nieprzytomny i sędzia odsyła go do rogu ogłaszając zwycięstwo Kaźmierczaka przez nokaut.

WAGA ŚREDNIA

PAPP — KWIATKOWSKI

W wadze średniej Papp wygrał na punkty z Kwiatkowskim.

Kwiatkowski nastawiony na defensywę stale uciekał do tyłu, blokował bardzo dobrze, mając stosunkowo doskonałe uniki, tak że początkowo Papp ani razu nie mógł go skutecznie trafić.

W drugiej rundzie Kwiatkowski stosuje dalej z powodzeniem defensywę ale otrzymuje potężny cios raz w żołądek drugi raz w szczękę i idzie do czterech na deski.

W trzecim starciu walka jest jednostronna. Kwiatkowski próbuje się jeszcze odgryzać, ale raz po raz nadziewa się na ciosy, które go jeszcze czterokrotnie kładą na deski. Za pierwszym razem idzie do 8-miu, potem do 6-ciu, za trzecim razem odpoczywa na klęcząco, czwarty cios mistrza olimpijskiego jest dla Polaka wykańczający, ale gong ogłasza w międzyczasie koniec walki.

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

KAPOCSI — KUBICKI

[illegible] wygrywa na punkty z Kubickim. W pierwszym starciu Kubicki próbował swoim prawym swingiem zachaczyć przeciwnika, jednak ciosy mu nie wychodziły. Lewe proste Węgra dały mu lekką przewagę.

W drugiej rundzie przewaga Kapocsiego wzrosła [illegible] wyraźnie, zwłaszcza, że [illegible] miar ziego zupełnie powolnie opuścił gardę, będąc doskonałym celem dla niegroźnych, ale szybkich ciosów Węgra.

W trzeciej rundzie Polak był raczej tylko workiem treningowym dla swego przeciwnika. Ani razu nie potrafił odpowiedzieć na ataki Węgra i zainkasował tak dużo, że był zupełnie groggy. Dopiero w ostatniej sekundzie walki zadał jeden ze swoich sławnych swingów, który wstrząsnął Węgrem, ale w tej chwili zabrzmiał gong. Zwycięstwo Węgra zasłużone.

WAGA [illegible]

BENE III — BIAŁKOWSKI

Bene III w bardzo krótkiej walce rozprawił się z Białkowskim. W pierwszej rundzie Węgrowi wychodzi kilka lewych prostych, i ma lekką przewagę. W drugiej rundzie walka jest wyrównana. W trzeciej Polak ma lekką przewagę, ale pod koniec starcia brakuje mu sił [illegible] znowu dochodzi do głosu i rozstrzyga spotkanie na [illegible]yść.

Zawodom przyglądało się 5 tysięcy widzów. Organizacja wzorowa.

Po meczu pięściarze węgierscy wyjechali do Katowic, gdzie wystąpią w swoim najlepszym składzie z Pappem na czele.

—□—

KLASA WYDZIELONA ŚLĄSKA

ZAKOŃCZYŁA RÓWNIEŻ SWE MISTRZOSTWA

Katowice. W cieniu wielkich spotkań w Klasie Państwowej i walk o wejście do I i II-giej ligi, odbywały się równolegle, mecze o mistrzostwo Śląska w Klasie Wydzielonej serii jesiennej.

Mimo tak olbrzymiej konkurencji, spotkania mistrzowskie w Klasie Wydzielonej, (która jest poniekąd odpowiednikiem przedwojennej ligi śląskiej). [illegible] wodzeniem, zwłaszcza w ostatniej fazie.

[illegible] zdobył dopiero w [illegible] meczu sezonu **Naprzód z Janowa**, dzięki zwycięstwu nad Koszarawą w Żywcu. Do tego decydującego spotkania w tabeli prowadziła równa ilością punktów, przy lepszym stosunku bramek Concordia z Knurowa, która na skutek porażki z Polonią w Piekarach znalazła się w końcowej tabeli na drugim miejscu.

Naprzód i Concordia wykazali w rozgrywkach pierwszej serii najbardziej wyrównaną formę, wyprzedzając swych groźniejszych rywali przewagę 5—7 punktów.

Bojowa drużyna Naprzodu uchodziła z góry za faworyta, a dzięki doświadczeniu nabytemu w ciężkich bojach o mistrzostwo Polski drużyn robotniczych, (w których zdobyła tytuł mistrza), górowała nad pozostałymi zespołami.

Naprzód posiada w swym składzie kilku starych i zasłużonych reprezentantów Śląska jak Góreckiego, Bąka, Sławowego i Dronię, którzy niejednokrotnie z powodzeniem bronili jego barw. Poza skonsolidowanymi formacjami defensywy najsilniejszą linią Naprzodu jest szybki i bramkostrzelny napad.

Swą pracą nad utrzymaniem formy i kondycji oraz bezapelacyjnymi zwycięstwami Naprzód w pełni zasłużył sobie na tytuł [illegible]

Na 11 spotkań wygrał 10, zdobywając w sumie 20 punktów, przegrywając tylko jeden mecz inaugurujący rozgrywki z wiceliderem Concordią z Knurowa 2:5.

Rewelacją mistrzostw była drużyna **CONCORDII Z KNUROWA**. Odegrała ona w pierwszej serii ważną rolę przegrywając zaledwie jedno spotkanie i dwa remisując. Concordia zdystansowała takie drużyny jak Iskrę Pokój, Siemianowiczankę, Kop. Katowice i Pogoń katowicką i ten sukces wyraźnie świadczy o jej klasie.

Od pierwszego spotkania mistrzowskiego Concordia objęła prowadzenie w tabeli i oddała je dopiero w ostatnim meczu. Concordia wygrała wszystkie spotkania na własnym boisku, a punkty oddała jedynie na boiskach obcych. Zremisowała dwukrotnie z Pogonią w Katowicach 3:3, z Czarnymi w Chropaczowie 1:1, a przegrała z Polonią w Piekarach 0:2.

Młody ten zespół uchodził w Podokręgu Rybnickim obok Rymera za najsilniejszy klub, i [illegible] zwycięstwem nad ekstraligowcami.

[illegible] da żadnej wybitnej indywidualności. Cała jedenastka jest zgrana holduje systemowi gry WM, który dobrze opanowała a swe sukcesy Concordia zawdzięcza [illegible] niem i utrzymaniem poziomu gry swej drużyny.

W środku tabeli ulokowały [illegible] **Siemianowiczanka, Kop. Katowice i Pogoń.** [illegible] szczęściem, wykazując w 2 serii dość nie równą formę. Odnosi się to zwłaszcza do Pogoni katowickiej, która swą doskonałą [illegible] cieskich spotkań zatraciła u półmetka rozgrywek.

Polonia Piekary, Błyskawica Radlin, Czarni Chropaczów i Naprzód Rydułtowy grawitują ku końcowi tabeli, ale ich sytuacja nie przedstawia się tragicznie. Kluby te mają szanse poprawienia swych lokat w serii [illegible]

W beznadziejnej [illegible] dują się kluby [illegible] **Koszarawa i Sola,** [illegible] rząc szary koniec tabeli. K[illegible]awa zdobyła 5 a Sola [illegible] punkty i oba kluby [illegible] loków na [illegible] Wszystko wskazuje na to, że oby kluby będą [illegible] gnać się z Klasą Wydzieloną na [illegible]

Sezon hokejowy w ZSRR rozpoczęty

Concordia mistrzem jesiennym łódzkiej kl. A

Łódź (tel. wł.) W ub. niedzielę zakończyły się rozgrywki mistrzowskie w łódzkiej kl. A serii jesiennej. Na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych wszystkich spotkań mistrzowskich nie rozegrano.

Po 7 niedzielach rozgrywek na czele tabeli uplasowała się drużyna piotrkowskiej Concordii, która zdobyła 13 punktów i stosunek bramek 2:14. Na drugim miejscu znajduje się TUR Łódź.

W ub. niedzielę wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami gospodarzy, a rekordowy wynik padł w Koluszkach gdzie miejscowy ZZK rozgromił groźną jeszcze dwa lata temu drużynę Zjednoczonych 12:1.

Drużyny łódzkie za wyjątkiem TUR-u spisały się w jesiennych mistrzostwach bardzo kiepsko. ZZK zajęło 7-me miejsce. ŁKS IB przedostatnie, a Zjednoczone ostatnie.

Tabelka łódzkiej klasy A po 7-mej niedzieli rozgrywek wygląda następująco:

1. Concordia	7	13:1	21:4
2. TUR Łódź	7	12:2	23:5
3. Włókniarz	7	10:4	22:7
4. Boruta	7	10:4	14:10
5. ZZK Kol.	7	8:6	23:14
6. Lechia	7	6:8	10:16
7. ZZK Łódź	7	4:10	11:13
8. Tomaszów	7	3:11	11:16
9. ŁKS. IB	7	3:11	11:30
10. Zjednoczenie	7	2:12	8:27

Węgrzy nie chcą się ważyć

KATOWICE. Rozmawiając w środę telefonicznie z naszym wysłannikiem na mecz Budapeszt — Szczecin red. Zmarzlikiem zakomunikowaliśmy mu prośbę Śl. OZB do kierownictwa drużyny węgierskiej, aby przygotowało swych zawodników do wagi przed meczem ze Śląskiem.

Nasz sprawozdawca rozmawiał z Węgrami, ale oświadczyli mu oni, że ważyli się w Warszawie i organizatorom zawodów w Katowicach »powinno to wystarczyć«.

Z powodu mgły mecz Szwajcaria – Anglia przełożony

Londyn (obsł. wł.) Zapowiedziany na wczoraj 1 grudnia br. międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwajcaria — Anglia z powodu silnej mgły nie odbył się. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w dzisiejszy czwartek o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

—□—

Ciekawy mecz bokserski w Katowicach

KATOWICE. Do ciekawego i decydującego spotkania bokserskiego o drużynowe mistrzostwo kl. B i awans do kl. A Śl. OZB dojdzie [illegible] Katowicach o godz. 17 w sali Ateneum przy ul. Plebiscytowej.

[illegible] ringu zmierzą się **GZKS Skra Zabrze i ZZK Katowice.** Obydwie [illegible] wystąpią w najsilniejszych składach.

—□—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ŁOZLA

Warszawa. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na swym poniedziałkowym zebraniu postanowił zwołać w Łodzi nadzwyczajne walne zebranie okręgu w dn. 8. 12. Na zebraniu tym będzie obecny delegat GUKF — mjr. Gedgowd oraz jako przedstawiciel PZLA — dyr. Foryś lub Askanas.

Zebranie zostanie [illegible] w celu umożliwienia klubom zrzeszonym w ŁOZLA, wypowiedzenia się w sprawie działalności okręgu i jego Zarządu.

Polonia Warszawa — Legia

Warszawa. W niedzielę rozegrany zostanie na zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego — mecz pomiędzy dwoma ligowymi zespołami stolicy Polonii i Legii.

Warto przypomnieć, że mecze dwu tych drużyn w mistrzostwach klasy państwowej przyniosły raz zwycięstwo wojskowym 1:0 drugi raz Polonii w identycznym stosunku.

Mecz niedzielny toczyć się będzie o tytuł moralnego mistrza Warszawy na rok 1948.

—□—

IRLANDIA — HOLANDIA 8:8 W BOKSIE.

LONDYN. W Belfast odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie między amatorskimi reprezentacjami Irlandii i Holandii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

WARSZAWA — PRAGA W HOKEJU

WARSZAWA. Praski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego zwrócił się do Warsz. Okręg. Zw. Hokeja Lo[illegible]

Przedstawiamy drużyny klasy państwowej

(14) RTS „WIDZEW"

[illegible] tabeli i ze skromną ilością 13 zdoby [illegible] extraklasy. [illegible] Walne Zgromadzenie PZPN długo [illegible]

[illegible] kowo 2 kluby, a jako ten drugi nie [illegible] bywając 9 punktów, wobec tylko [illegible]

Oceniając pozycję Widzewa w mistrzostwach, nie można się opierać tylko na zdobytych punktach. Udział w [illegible]

Już od maja Widzew przestał się lu[illegible]

[illegible] **dać swoją skórę — to sprzedać ją** [illegible] się kiedy spadały na nich kary, któ[illegible] nieśmiało szukali sprawiedliwości [illegible] mogąc być posądzeni o szukanie [illegible] graczy nie zabiegał o potwierdzenia do drużyny. **Własnych wychowanków** [illegible] **większą już porcją bramek dwa sko**[illegible] ki w dół tabeli gdzie już tylko go[illegible] cia miejscowego konkurenta ŁKS [illegible] rozgrywek. Wizyta w Chorzowie kończy [illegible] cy kierownictwa z myślą o przyszłości. [illegible] dzenie młodych sił nie zmieniłoby końcowego [illegible] W końcowej fazie rozgrywek kiedy [illegible] ZZK.

Początek był obiecujący. Łodzianie [illegible] punktowali ZZK [illegible] dając na 9 miejsce. Spotkanie z Rymerem [illegible]

[illegible] boisku Widzew wygrywa z Tarnovią [illegible] czuciem ulgi, chcieli uważać drużynę za łatwych dostarczycieli punktów. [illegible] inaczej. Zmieniono drużynę przez powolnie młodszych, pozyskano trenera **Kamieniarza.**

[illegible] **więcej od Rymera. Gdyby tak było** [illegible]

[illegible] sami się o tym przekonali.. Widzew ma duże braki techniczne, niewątpli[illegible] cję czy nawet zwykłe ale przemyślane zagrania. [illegible] bry technicznie ale niepoprawny solista, który przez nadmierną skłonność wózkowania zwalnia tempo gry. Pracowity łącznik **Fornalczyk** uzupełnia skromną liczbę zaawansowanych napastników, jest tylko zbyt wolny aby mógł więcej zdziałać. Obaj z Ciechockim są „królami" strzelców klubowych. **Młody skrzydłowy Janas** za[illegible] **drugiej strony Okupiński** uchodzi za [illegible]

Tylne formacje Widzewa grały [illegible] przez który nawet taki atak jak Wisły nie umiał się przedostać a znów [illegible] bramek. Nierówność [illegible] ny można kłaść na karb ataku, gdyż trudno wymagać aby obrona sama [illegible] żar gry, kiedy koledzy na przodzie [illegible] zyeji stopera za zdyskwalifikowanego [illegible] Musiała daje mu lepsza nole od Up[illegible]

[illegible] **klasie państwowej** [illegible]